

PKS – między tajemniczą teraźniejszością a mglistą przyszłością

Niewyraźne echa transakcji Czapla – Dopieralski

Informacja z 28 czerwca o sprzedaży za 59,5 tys. złotych 85 proc. akcji PKS SA w Turku była takim buble medialnym, że przez niemal dwa tygodnie mieszkańcy miasta i powiatu zachodzili w głowę, czy aby za przysłowiową czapkę śliwek nie sprzedano należącej do miasta spółki. W tzw. międzyczasie radni miejscy SLD wystąpili z interpelacją zawierającą osiem pytań dotyczących transakcji, zwanej Czapla – Dopieralski. Dalszy bieg zdarzeń pokazał, że Marczewski i spółka dla wspierania egzotycznej koalicji z ekipą burmistrza Czapli stara się jak może

Czytaj str. 4

Nabór do klas pierwszych LO w Turku zakończony

Dlaczego tracimy gimnazjalistów z gminy Tuliszków

Czytaj str. 5

Choć już zapłacili za śmieci segregowane...

Chęci są, nie ma pojemników

Nowe książeczki do opłat za zbiórkę śmieci już są, gotowość turkowiaków do ekologicznej postawy, czyli segregowania odpadów na plastiki, szkło i papier też jest... nie ma tylko pojemników. A gdzie są pojemniki?

Czytaj str. 3

Burzliwa noc w Malanowie

Chcieli wyjaśnić sprawę... tasakiem

Czytaj str. 3

Lato z Radiem znów w Turku...

Nawet bielizna fruwała pod sceną

W sobotę 13 lipca muzyczna trasa koncertowa radiowej Jedynki zawitała do Turku i poczęstowała wszystkich przybyłych porcją najpopularniejszej krajowej muzyki. A przy okazji także i, niemal tradycyjnie, sowitymi opadami deszczu

Czytaj str. 12 i 13

TELEWIZJA INFORMACYJNA
tv WIELKOPOLSKA

Premiera we wtorek 16 lipca o godz. 18:05

O Książkach
Z Książkami
Przy Książkach

oglądaj w sieci
kablowej INEA
Zapraszamy !!!
www.tvwielkopolska.pl



Turek.net.pl
NIEZALEŻNE ŹRÓDŁO INFORMACJI OD 1998

ODWIEDZ NAS

WINTech
WIELKOPOLSKA

OFERTA PRACY
www.wintech.pl

Firma Wintech Production Group Sp. z o.o.
ul. Łęczycka 54, 62-660 Dąbie
zatrudni chętnych do podjęcia pracy na stanowiskach:

1. Tapicer/Tapicerka
2. Stolarz
3. Operator maszyn skrawających

Mile widziane osoby z doświadczeniem lub młodzi ludzie, których przyuczymy do zawodu.
Opcjonalnie możliwość dowozu transportem pracowniczym

Kontakt osobisty w godzinach między 7.00 a 14.00
od poniedziałku do piątku,
telefoniczny pod numerem 63-216-25-00
oraz wysyłając aplikację na adres e-mailowy: praca@wintech-dabie.pl

Sołtycki rządzi w Wielkopolsce

Bożena Kołek druga w regionie konińskim

Bożena Kołek – sołtycka Działowic Folwarku zajęła drugie miejsce w plebiscycie na Najpopularniejszego Sołtysa Regionu Konińskiego

Czytaj str. 16

Sukces organizacyjny strażaków z Chrzablic

Twardziele z Kwiatkowa

Czytaj str. 8 i 9

Daj się porwać Fali Dźwięku

Czytaj str. 24

Misjonarz ze Stawek w środku afrykańskiego buszu

Czarny Ląd nie daje o sobie zapomnieć...

Pierwszym afrykańskim krajem, do którego wyjechał Marek Szewczyński, franciszkanin pochodzący ze Stawek, niedaleko Wyszyny w gminie Władysławów, była Republika Środkowej Afryki. Trafił w sam środek buszu. Afrykanie rzadko widywali tam białych. –Dzieciaki dotykały mnie, pocięły swoją skórę i moją, głaskały po rękach. Gdzieś tam do tej pory tak to wygląda - mówi

Czytaj str. 10 i 11



REKLAMA

SŁONECZNA GOTÓWKA!!
kredyty-chwilowki.pl, infolinia: 801 800 107

CHWILÓWKA
do 1.000 zł w 15 minut

KREDYT
do 200.000 zł

KREDYTY
Chwilówki

- gotówkowe
- konsolidacyjne

Jedyna taka placówka w Turku

Turek, ul. Wojska Polskiego 19 (Rynek), tel. 63-279-00-84, kom. 784-370-723

Radio z Turku

Obrzębin nowe domy

• pomoc w uzyskaniu kredytu już od 4.3%

• przyjmujemy mieszkania w rozliczeniu

www.domy-turek.pl



Na szczęście bez ofiar...

Czołówkowa na Kaliskiej

Choć czołowe zderzenie mercedesa z fordem transitem wyglądało bardzo groźnie, nikomu z uczestników nic się nie stało. Kierowca, który nie ustąpił pierwszeństwa otrzymał mandat.



Do trzech razy sztuka?

Ponad 2,5 promila alkoholu miał 40-letni mieszkaniec Cisewa, który dachował peugeotem we Wrzącej. Kilka tygodni temu ten sam mężczyzna po alkoholu jeździł traktorem.

Zgłoszenie o wypadku we Wrzącej w gminie Turek, do którego doszło we środę 10 lipca, około godz. 9.30, prawie jednocześnie otrzymały wszystkie służby ratunkowe. Na miejscu okazało się, że jadący peugeotem 40-letni mężczyzna na zakręcie stracił panowanie nad kierownicą i wpadł do rowu. Tam dachował.

Mimo, że wypadek wyglądał bardzo groźnie, 40-letni mężczyzna z samochodu wysiadł o własnych siłach, choć jak wynika z relacji świadków nie miał ich zbyt dużo, bo najzwyczajniej w świecie był pijany. Mieszkaniec Cisewa „wydmuchał” 2,68 promila alkoholu.

Kilka tygodni wcześniej pisaliśmy o tym samym mężczyźnie,



Kierowca peugeotu miał 2,68 promila alkoholu.

który po kilku głębszych wsiadł za kierownicę traktora. Wtedy, choć zgłaszającemu bardzo na tym zależało, nie zabrano mu

prawa jazdy, bo jeździł polnymi drogami. Tym razem już mu się nie upiecze.

if

W niedzielę, 14 lipca, około godz. 6.00 na ulicy Kaliskiej, obok Zajazdu Eden, na prostej drodze osobowy mercedes zderzył się z busem fordem transitem. Na miejsce natychmiast wezwano ratowników, przyjechały dwa wozy strażackie. Z samochodów wysiadło sześć osób, kaliszanie

i mieszkańcy Koła. Na szczęście bez poważnych obrażeń.

Policja potraktowała więc zdarzenie jako kolizję. Jej sprawcą był 20-letni mieszkaniec Kalisza, kierowca transita, który nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu. Za spowodowanie zagrożenia dostał mandat.

boxa, if

Dzięki rozsądkowi klientów baru w Słodkowie, którzy nie pozwolili wsiąść za kierownicę mieszkańcowi Imiełkowa, być może udało się uniknąć tragedii. Mężczyzna miał w organizmie prawie cztery promile alkoholu.

Rosądek przeciw nieodpowiedzialności

Godna pochwały postawa klientów słodkowskiego baru zdarza się coraz rzadziej, bo zazwyczaj świadkowie podobnych zdarzeń nie chcą się narażać i dlatego wołają się nie wtrącać. Ale od początku. Lokal na „górcie” jest bardzo popularny i niemalże każdego wieczoru przesiaduje w nim sporo osób. Tak też było i w środę, 10 lipca. Około 22.00, głowy siedzących przy stolikach zwróciły się w stronę drzwi, gdy stanął w nich niezbyt trzeźwy mężczyzna, tym bardziej, że przez okna widzieli, jak chwilę wcześniej wysiadł z volkswagena golfa. Choć niektórzy byli tym faktem zbulwersowani, to jednak czekali na dalszy ciąg wydarzeń. Obserwowali jak „gość” podchodzi do baru, zamawia „setę” i piwo, a następnie siada. Patrzyli jak opróżnia

kieliszek, a po nim butelkę. Gdy po jakimś czasie wstał i chwycił się ruszył do wyjścia, poszli za nim. Jednak, gdy wsiadł za kółko i próbował uruchomić silnik zainterweniowali. Próbowali wyperswadować pijanemu pomysł jazdy w tym stanie, ale nie chciał słuchać. Wtedy zabrali mu kluczyki i wezwali policję.

Pijany 33-letni mężczyzna miał w wydychanym powietrzu 3,42 promila alkoholu, dlatego do wytrzeźwienia zatrzymany został w areszcie. Mieszkaniec Imiełkowa na pewno na kilka lat straci prawo jazdy. Być może będzie to dla niego wystarczającą nauczką, by się zastanowić, że wsiadając na kierownicę po kilku głębszych zagrożeniu nie tylko sobie, ale przede wszystkim innym.

if

Łupy w kradzionej torbie

Łupy warte 5 tysięcy wyniósł złodziej z domu w Cisewie w gminie Turek. Przeszpecy doskonale wiedzieli kiedy właściciele wychodzą i wracają z pracy.

Zdarzenia miało miejsce we wtorek, 9 lipca, między godziną 6.00, a 16.00, w czasie kiedy mieszkający na posesji w Cisewie byli poza domem. Złodzieje

do domu dostali się wyważając drzwi balkonowe. Po przeszukaniu pomieszczeń wynieśli x-boxa wraz z grą, telefon komórkowy, zegarek oraz biżuterię złotą i srebrną, a także firmową torbę, w którą zapakowali łupy i uciekli. Właścicielka domu, 42-letni kobieta straty oszacowała na 5 tysięcy złotych.

if

KRONIKA WYPADKÓW

POLICJA

Turek

Od piątku do poniedziałku (5-8 lipca), przy ul. Stawickiego dotąd nieustaleni sprawcy, przez okno w piwnicy, włamali się do przedszkola. Z budynku wynieśli laptopa i wieżę stereo - łupy warte 7100 złotych.

Z niedzieli na poniedziałek (7-8 lipca) przy ul. 650-lecia złodzieje, po uprzednim wypchnięciu plastiku w okienku sklepu rybnego, ukradli wagę elektroniczną. Właściciel lokalu, 55-letni mieszkaniec Obrzębina straty oszacował na 500 złotych.

W poniedziałek, 8 lipca, około godz. 21.20, przy ul.

3 Maja w ręce stróżów prawa wpadł 49-letni miejscowy cyklista. Mężczyzna „wydmuchał” 1,64 promila alkoholu.

We wtorek, 9 lipca, o godz. 1.05, przy ulicy Uniejowskiej skontrolowany został 39-latek jadący citroenem C3. Mieszkaniec Bud Słodkowskich miał w wydychanym powietrzu 0,82 promila alkoholu.

We czwartek, 11 lipca, tuż przed godz. 9.00, przy ul. Kościuszki, policjanci zatrzymali pijaną 48-letnią cyklistkę, która „wydmuchała” 2,24 promila. O godz. 17.15 przy ul. Kaliskiej, ta sama kobieta po raz drugi wpadła w ręce mundurowych. Tym razem miała w wydychanym powietrzu 2,44 promila.

Także we czwartek, 11 lipca, o godz. 11.00, przy ul. Chopina turkowscy policjanci zatrzymali nietrzeźwego kierowcę nissana almetry. 20-letni mieszkaniec Władysławowa miał

w wydychanym powietrzu 1,94 promila alkoholu.

W piątek, 12 lipca, o godz. 15.20, przez Milewskiego fiatem pandą jechał nietrzeźwy 60-latek z Turku, który miał w wydychanym powietrzu 2,02 promila alkoholu.

Rejon

W poniedziałek, 8 lipca, o godz. 10.00, w Grabieńcu (gm. Turek) do drzwi 77-letniej kobiety zapukało dwóch mężczyzn, którzy zaproponowali sprzedaż węgla po okazyjnej cenie. Zaproponowali nawet, że wniosą go do komórki. Ułożyli opał we wskazanym miejscu, wzięli pieniądze i odjechali. Jakiś czas po wizycie handlarzy starszka zorientowała się, że z weraudy zniknęło 300 złotych.

Tego samego dnia, około godz. 10.30, w Żukach w gminie Turek policjanci zatrzymali nietrzeźwego kierowcę mazdy 626. 55-letni mieszkaniec

Sobótki (gm. Dąbie) nie tylko miał w organizmie 2,26 promila, ale też zabrane już wcześniej za jazdę po alkoholu uprawnienia. Samochód odholowano na parking, a mężczyzna trafił na policyjny dołek.

Także w poniedziałek, 8 lipca, o godz. 6.00, w miejscowości Bierzmo w gminie Brudzew do rutynowej kontroli zatrzymany został 30-letni mieszkaniec Dąbrowic. Motorowerzysta miał w organizmie 0,72 promila alkoholu.

We wtorek, 9 lipca, o godz. 10.45, we Wróblinie (gm. Tuliszków) patrol policji zatrzymał 43-letniego miejscowego cyklistę, który „wydmuchał” 1,92 promila alkoholu.

W tym samym czasie, w Brudzewie mundurowi prawo jazdy zabrali 65-letniemu mieszkańcowi Brudzewa, który mając 1,84 promila alkoholu jechał fiatem cinquecento.

We środę, 10 lipca, o godz. 17.15, w Brudzyniu dzielnicowy skontrolował 43-letniego rowerzystę ze Smoliny, który miał w organizmie 0,80 promila alkoholu.

Z środy na czwartek (10-11 lipca), w Żeronicach w gminie Dobra złodzieje z niezamkniętej obory wyprowadzili dwa młode byczki warte 3 tysiące złotych.

We czwartek, 11 lipca, około godz. 17.00, w Albertowie w gminie Turek policjanci kryminalni zatrzymali 37-letniego miejscowego, który kilka dni wcześniej, naprawiając znajomej renaulta clio, wyciął i zabrał katalizator warty 450 złotych.

W piątek, 12 lipca, około godz. 13.00, w Kowalach Księżych (gm. Turek) do rutynowej kontroli zatrzymany został 31-letni miejscowy jadący volkswagenem golfem. Mężczyzna miał w organizmie 1,08 promila alkoholu.

Choć już zapłacili za śmieci segregowane...

Chęci są, nie ma pojemników

Nowe książeczki do opłat za zbiórkę śmieci już są, gotowość turkowie do ekologicznej postawy, czyli segregowania odpadów na plastiki, szkło i papier też jest... nie ma tylko pojemników. –My musimy wywiązywać się z obowiązku i płacić większe pieniądze od pierwszego lipca, a PGKiM nie wywiązał się ze swoich obowiązków i nie wystawił pojemników – mówiła w minionym tygodniu mieszkanka ulicy 650-lecia w Turku.

Nowe książeczki opłat za śmieci otrzymali wszyscy mieszkańcy bloków, również przy ul. 650-lecia w Turku. Pierwszą wpłatę musieli wykonać już do 10 lipca, czyli jakby „z góry”. Zobowiązali się do segregowania swoich odpadów, więc opłaty są niższe. –Niby niższe, ale i tak dużo wyższe niż dotychczas – mówi turkowianka.

Czytelniczka zgłosiła się do redakcji Echa Turku w ubiegłą środę, chwilę po tym, gdy postanowiła wynieść podzielone na osobne pojemniki śmieci. Posegregowała szklane słoiki, makulaturę, plastikowe butelki i puszki, a gdy stanęła obok śmietnika okazało się, że wszystko może wrzucić do jednego kubła! –Nic się nie zmieniło. Przy moim bloku nadal stoją te same pojemniki co wcześniej. Po co nasze wysiłki. Ludzie się starają, chcą być proekologiczni, ale nie mogą, bo PGKiM nie przywiózł pojemników – mówi kobieta, jed-

nocześnie dodając, że książeczki opłat już dawno trafiły pod ich adresy. –Z tym się nie spóźniają... – komentuje kobieta.

Telefon w turkowskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej milczał przez całą środę, a właściwie nie milczał tylko informował, że wszystkie linie są ciągle zajęte. W końcu o pojemniki do selektywnej zbiórki udało się zapytać w wydziale transportu, oczyszczania miasta i administracji gospodarczej PGKiM-u. Odpowiedź łatwa do przewidzenia – w najbliższym czasie na pewno dotrzemy wszędzie. O szersze wyjaśnienia poprosiliśmy prezesa Mirosława Wypióra. –Pojem-

niki są systematycznie rozwożone wszędzie, w tym zamieszaniu coś mogło jednak umknąć. Jeśli ich nie ma na 650-lecia, to na pewno dziś się jeszcze pojawią – zapewnił prezes PGKiM-u. I faktycznie kilka



W czwartek, po naszej rozmowie z prezesem Wypiórem, „nowe” zawitało również na ulicę 650-lecia. Stały tam pojemniki do segregacji śmieci.



Kobieta w środę chciała wyrzucić posegregowane śmieci do odpowiednich kontenerów, ale choć system gospodarowania odpadami się zmienił, zmieniły się też opłaty – na wyższe, to przed blokiem wszystko było po staremu.

godzin później pojemniki już stały. Teraz pozostaje mieszkańcom już tylko przyzwyczaić się do sumiennego dzielenia śmieci przed ich wyrzuceniem. I opłat, które PGKiM pobiera „z góry”.

boxa

Wystarczyła iskra by spłonęła hala

Ponad trzy godziny pięć zastępów strażaków gasiło pożar hali produkcyjnej zakładu w Długiej Wsi. Ogień powstał podczas szlifowania wózka transportowego. Straty szacowane są na 100 tys. złotych.

Zgłoszenie o pożarze, dyżurujący w turkowskiej straży oficer otrzymał we czwartek, 11 lipca tuż przed południem. Na miejsce zadysponowanych zostało sześć jednostek – dwie z Turku, dwie z Dobrej, a także Kowali Pańskich i Przykony. Gdy ratownicy dotarli na miejsce wszyscy pracownicy znajdowali się

na podwórku zakładu.

W jednej z największych hal ogień trawił włókna i odpady przeznaczone do produkcji poduszki. Natychmiast przystąpili do gaszenia. W czasie, gdy jedni polewali wodą płonące materiały, inni chronili przed ogniem maszyny i urządzenia elektryczne. Zabezpieczyli też większą

część materiału, który na bieżąco wywożony był przez pracowników do innych pomieszczeń.

Mimo szybkiej interwencji straty są niemałe. Spłonęło kilka ton włókna, oprzyrządowanie maszyn, nadpalili się ściany, plastikowe okna i drzwi. Właściciele zakładu straty szacują na 90 tysięcy złotych. ił

Na policyjny dołek trafiło czterech pijanych mieszkańców gminy Brudzew, którzy wracając z zabawy po zawodach strażackich, uszkodzili wiaty przystanków autobusowych.

Z remizy do aresztu

Co roku w lipcu w powiecie turkowskim organizowane są gminne zawody sportowo-pożarnicze. W niedzielę, 8 lipca, odbyły się one w Targówce w gminie Malanów i Chrzęblich w gminie Brudzew. Rywalizację cieszą się ogromną popularnością, tym bardziej, że przy okazji rozstawiane są liczne kramy ze słodkościami dla najmłodszych, a dla starszych stoiska z piwem. Wieczorem organizowana jest zabawa, która bardzo często przeciąga się do późnych godzin nocnych.

Większość po zabawie wraca bez problemów do domów. Jednak zawsze znajdują się i tacy, którzy nie potrafią kulturalnie się bawić. Do ostatniej grupy można zaliczyć czterech mężczyzn w wieku 17-, 19-, 20- i 21-lat z Kolnicy, Galewa, Piasek i Brudzewa, którzy będąc po kilku głębszych zachowywali się skandalicznie, zaczepiając ludzi, czym zwrócili na siebie uwagę policjantów.

Około trzeciej nad ranem plac przed remizą się wyludnił. Patrol przed powro-

tem do bazy sprawdzał jeszcze okolice. Przejeżdżając przez Brudzyń natrafił na łobuzów, którzy uszkodzili dwie wiaty przystanków autobusowych. Policjanci natychmiast rozpoznali mężczyzn, którzy wcześniej rozrabiali w Chrzęblich. Czwórka nietrzeźwych wandalów, bo wszyscy mieli ponad promil alkoholu, trafiła na policyjny dołek.

Podczas przesłuchania mieszkańcy gminy Brudzew przyznali się też do posiadania marihuany. ił

Burzliwa noc w Malanowie

Chcieli wyjaśnić nieporozumienia... tasakiem

Tragicznie mógł się skończyć czwartkowy wieczór w Malanowie. Dwóch przespolewian postanowiło wyjaśnić sobie „nieporozumienie” z mieszkańcem ul. Spółdzielców. Najpierw dla odwagi tyknęli kilka głębszych, wzięli w ręce tasak kuchenny i... Na szczęście nikomu nie stała się krzywda.

We czwartek, 11 lipca, około godz. 22.30 na ulicę Spółdzielców w Malanowie podjechał opel astra. Wysiadło z niego dwóch pijanych mieszkańców Przespolewa: 28-letni kierowca, który jak się później okazało miał w organizmie 1,54 promila i jego 26-letni kompan, jeszcze bardziej pijany - 2,36 promila. Szukali „kumpla”, z którym mieli na pieńku. Na szczęście dla niego, nie było go w domu. Byli za to znajomi poszukiwanego

i to na nich skupiła się agresja „gości”. Żadne argumenty nie podziały na pijanych intruzów. W pewnym momencie jeden z nich - kierowca wzięł nawet do rąk tasak kuchenny. Na szczęście nie dał rady go użyć.

Policjanci, którzy przyjechali na miejsce z interwencją, zabrali obu przespolewian do aresztu. Jeden z nich ma postawione zarzuty kierowania gróźb karalnych i prowadzenia samochodu po pijanemu. boxa, ił



PKS – między tajemniczą teraźniejszością a mglistą przyszłością

Niewyraźne echa transakcji

Informacja z 28 czerwca o sprzedaży za 59,5 tys. złotych 85 proc. akcji PKS SA w Turku była takim bblem medialnym, że przez niemal dwa tygodnie mieszkańcy miasta i powiatu zachodzili w głowę, czy aby za przysłowiową czapkę śliwek nie sprzedano należącej do miasta spółki. W tzw. międzyczasie radni miejscy SLD wystąpili z interpelacją zawierającą osiem pytań dotyczących transakcji, zwanej Czapla – Dopieralski. Dalszy bieg zdarzeń pokazał, że Marczewski i spółka dla wspierania egzotycznej koalicji z ekipą burmistrza Czapli stara się jak może. W swoich staraniach posuwając się aż do granic śmieszności. Ale mieszkańcom nie jest już wcale do śmiechu. Bo po odpowiedzi udzielonej radnym SLD przez burmistrza Czapkę w sprawie PKS wiadomo tyle co wcześniej. Czyli, bardzo niewiele.

**Transakcja po której
turkowskiej prawicy
odebrało głos**

Reakcją na nieudolny/arogancki (niepotrzebne skreślić) komunikat z 28 czerwca o sprzedaży przez burmistrza Czapkę akcji PKS-u była dość powszechna irytacja mieszkańców wymieszana z nutką niedowierzania. Te tzw. mieszane uczucia są tym bardziej usprawiedliwione, że w świeżej jeszcze pamięci pozostają tyrady wygłaszane przez różnych Jasków, Majdów i im podobnych. Prawicowi politycy, kierując się cynizmem albo zwykłym nieuctwem ekonomicznym, stosunkowo niedawno, pod niebiosami głośno jak to dobrodziejstwo i bogactwo zyskuje miasto w postaci przejęcia PKS-u. A tu masz babo plack. Oto nie minęły nawet trzy lata i okazało się, że tę, ponoć złotonośną kurę, można opchnąć za marne 59,5 tys. złotych. W tej sytuacji trudno się nawet dziwić, że cała ferajna spod znaku TS/PiS zamarała w milczeniu. Wedle naszych ustaleń zwolenników prawicy stać było jedynie na półgębkiem wyrażane opinie w rodzaju: „Dobrze się stało, że burmistrz w końcu pozbył się tego ciężaru w postaci PKS-u. Oczywiście słowa tego typu padały na stronie i tylko prywatnie.

Szpagat Marczewskiego

Ale na podobny luksus nabrania wody w usta nie mógł sobie za bardzo pozwolić Marczewski i spółka. I niczym linokoczek spróbował istnego szpagatu między byciem lojalnym koalicjantem burmistrza Czapli, a próbą zachowania postawy choć trochę

krytycznej. Takim istic cyrkowym numerem była interpelacja w sprawie rzeczonyj transakcji. Sygnatariusze interpelacji (Joanna Maciejewska, Andrzej Kwiatkowski, Marian M. Marczewski i Jan Pakuła) zawarli w niej osiem pytań do burmistrza w sprawie warunków sprzedaży akcji PKS. Widząc jaka jest reakcja lokalnej opinii publicznej na ową transakcję, radni SLD proszą o udzielenie pilnej odpowiedzi na swoją interpelację. Odpowiedź ta nosi datę 10 lipca, a więc przygotowana jest po tygodniu.

**Czapka uchyla
rąbka tajemnicy**

Burmistrza Czapka uchyla w niej rąbka tajemnicy odnośnie warunków transakcji. I tak, umowa ma zawierać zapis zobowiązujący nabywcę akcji PKS do spłaty pożyczki udzielonej przez miasto. Ale tylko do kwoty 430 tys. zł, bo na tyle opiewa poręczenie, gdyby egzekucja z majątku PKS okazała się bezskuteczna. To jednak tylko połowa kwoty z 860 tys. zł jakie PKS winien jest miastu z tytułu udzielonej mu w 2011r. milionowej pożyczki.

Nabywca nie jest z kolei zobowiązany do zapłaty podatków ciążących na PKS. A w przypadku miasta chodzi tu o kolejne 1,2 mln zł z tytułu nieuiszczonych podatków lokalnych. Pytający dowiadują się też, że wiarytelności budżetu miasta (z tytułu pożyczki i zaległych podatków) zabezpieczone są wpisem hipoteki na nieruchomościach PKS SA.

Nabywca, czyli Czesław Dopieralski, ze swojej strony zadeklarował mi. in.: 1/ utrzymanie zatrudnienia w PKS

SA na poziomie co najmniej 50 proc. obecnego stanu zatrudnienia przez 3 lata, licząc od zawarcia umowy sprzedaży akcji (tzn. od 28 czerwca 2013r.); 2/ wprowadzenie programu dobrowolnych odejść pracowników, co będzie wymagało współdziałania inwestora z organizacjami związkowymi; 3/zagwarantował prowadzenie przez PKS SA działalności przedsiębiorstwa co najmniej do 31.12.2016r. Jest też zobowiązanie przez przedsiębiorstwo realizacji zadań w zakresie transportu publicznego na terenie Turku, nawet w przypadku jego restrukturyzacji.

Co zatem wiemy o zobowiązaniach Czesława Dopieralskiego? To że PKS ma prowadzić działalność na pewno do końca 2016r. Do połowy wspomnianego roku w przedsiębiorstwie ma być zatrudnione minimum 50 proc. obecnego stanu załogi. I wreszcie, że Dopieralski poręczył zobowiązania spółki wobec miasta do kwoty 430 tys. zł.

Z odpowiedzi burmistrza Czapli dowiadujemy się, że w negocjacjach miały uczestniczyć w sumie trzy podmioty. Ale to Dopieralski miał zaoferować najwyższą cenę za akcję i przyjął wspomniane zobowiązania pozacenowe. A jakiegokolwiek takie zobowiązania kategorycznie mieli odrzucić pozostali negocjatorzy. Malanowski przedsiębiorca zadeklarował także, że odkupi od pracowników PKS-u 42 tysiące akcji, które zostaną im udostępnione na mocy prawa. Choć już termin wykupu tych papierów, ani też ich cena chyba nie została określona w umowie.

**O konkretach w sprawie PKS
nadali wiadomo niewiele**

W burmistrzowskiej odpowiedzi na interpelację radnych SLD litościwym milczeniem pomija się kwestie należności PKS wobec innych niż miasto wierzycieli. Pytający dowiadują się jedynie, że „problematyka zaspakajania tych wierzycieli jest sprawą tej spółki, a jej zobowiązania wobec poszczególnych wierzycieli nie były przedmiotem negocjacji umowy sprzedaży akcji”. Ani słowa o wysokości innych należności ciążących na PKS, o co przecież jednoznacznie

pytali miejscy radni Sojuszu. Pardon! Jest i wywód o stanie firmy. *„Biorąc pod uwagę kondycję ekonomiczno-finansową PKS S.A., konieczność bezwzględnego podjęcia działań w zakresie dofinansowania spółki w celu poprawy wyniku finansowego i wizerunku PKS S.A. - wobec alternatywnego braku dofinansowania ze strony Gminy, bądź upadłości - sprzedaż akcji inwestorowi zewnętrznemu jest korzystna z punktu widzenia Gminy Miejskiej Turku.*

Uff. Tyle trudu, żeby powiedzieć, że cała ta transakcja jest jednak sukcesem władz miasta. Bo cała reszta

Ten kredyt jest potrzebny

Na najbliższy piątek została zwołana nadzwyczajna sesja Rady Powiatu Tureckiego. Radni mają rozpatrzyć projekt zaciągnięcia kredytu w wysokości 6,3 mln zł. To ważna sesja i ważna uchwała dla przyszłości przedsięwzięć istotnych dla wszystkich mieszkańców powiatu.



Przez dwa ostatnie lata obecnej kadencji samorządu, powiatowi tureckiemu udawało się unikać zaciągania zobowiązań, a wszelkie niezbędne należności były pokrywane z budżetu. Zmieniająca się dynamicznie sytuacja, potrzeba realizacji zadań inwestycyjnych, jak również obowiązki wynikające ze stosownych ustaw, zmuszają tym razem nasz samorząd do rozważenia decyzji o zaciągnięciu kredytu. Zaciąganie kredytów przez jednostki samorządu terytorialnego nie jest niczym szczególnym. Również samorząd powiatu tureckiego w poprzednich kadencjach przyjmował na siebie takie zobowiązania (ostatnio kredyt z 2010 roku na finansowanie inwestycji drogowych w wysokości 10 mln zł).

Przyjęta przez Zarząd powiatu rekomendacja uchwały o zaciągnięciu kredytu w wysokości 6,3 mln zł jest podyktowana bieżącymi potrzebami. Powiat turecki podjął się w ubiegłym roku realizacji kilku ważnych inwestycji. Ich kontynuacja jest uzależniona od pozyskania środków finansowych spoza budżetu.

O tym, że powiatowe drogi są w kiepskim stanie nie trzeba nikogo przekonywać. Samorządy wszystkich kadencji, w miarę posiadanych środków, starały się poprawiać infrastrukturę, jednak potrzeby są znacznie większe, niż pozwalają na to skąpe budżety. W ubiegłym roku samorząd powiatu obecnej kadencji przeznaczył na inwestycje drogowe ponad 4 mln zł. W tym roku kontynuujemy te działania.

Jedną ze sztandarowych inwestycji jest remont drogi powiatowej z Turku do Władysławowa. Jest to droga o dużym znaczeniu dla transportu kołowego. Co dzień jeździ po niej kilka tysięcy samochodów, jednak na jej stan narzekają chyba wszyscy, którzy z niej korzystają. W ubiegłym roku powiat złożył wniosek o dofinansowanie remontu tej drogi w ramach programu tzw. „schetyńówek” (Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych). Dziś wiemy, że nasz wniosek na dofinansowanie w wysokości 50% kosztów ma ogromne szanse na akceptację. Postanowiliśmy jednak nie czekać na rozstrzygnięcie konkursu,

tylko realizować nasz projekt, stąd konieczność tymczasowego sfinansowania z kredytu bankowego. Prace remontowe właśnie się rozpoczynają, a ich zakończenie planowane jest na koniec września. Całkowita wartość tej inwestycji opiewa na blisko 4 mln zł.

Podobna sytuacja dotyczy drogi powiatowej w rejonie Będzlechowa. Ta inwestycja, choć o dużej mniejszej wartości (325 tys. zł), jest konsekwencją porozumienia z gminą Kawęczyn. Nasz samorząd chce zrealizować tę inwestycję, podobnie jak wiele następnych.

Uchwała o zaciągnięciu kredytu ma związek także z rozpoczętą niedawno budową sali sportowej przy Zespole Szkół Technicznych. Samorząd powiatu tureckiego również i w tym przypadku będzie korzystał ze środków pochodzących z tzw. opłaty środowiskowej oraz otrzymanych od Totalizatora Sportowego. Jednak aby nie blokować realizacji tej inwestycji, która ma być gotowa już we wrześniu 2014 roku, postanowiliśmy ją również, czasowo, sfinansować z kredytu.

Jeszcze inną potrzebą zaciągnięcia kredytu jest konieczność spłaty zobowiązań SP ZOZ w Turku za 2012 rok. Zgodnie z ustawą z o działalności leczniczej, organ założycielski jest zobowiązany do pokrycia ujemnego wyniku finansowego zarządzanej przez siebie placówki. Ten wynik za miniony rok, po uwzględnieniu kosztów amortyzacji, wynosi -1.029.266,50 zł. Jednak niezależnie od tego, co będą mówić oponenci, od takiego rozwiązania nie ma ucieczki. Chcę przypomnieć, że w przeszłości praktycznie co roku samorządy powiatu tureckiego wszystkich kadencji pokrywały zadłużenie szpitala. W tym miejscu wyrażam też głęboką nadzieję, że realizacja przyjętego niedawno Programu naprawczego dla szpitala pozwoli już w przyszłym roku wygenerować zysk, co zdejmie z powiatu konieczność pokrywania dalszych zobowiązań wynikających z bieżącej działalności placówki.

Tak więc przed radnymi trudna i odpowiedzialna decyzja. Przyjęcie przez Radę stosownej uchwały pozwoli w spokoju realizować przyjęte wcześniej plany, których efekty będą służyć wszystkim mieszkańcom powiatu tureckiego na długie lata.

Zbigniew Bartosik
Starosta Turecki

WIĘCEJ niż... y
Observer
Spraw Wszelakich

Lało z Radiem, czyli kto zwędził korbkę

Polityk jest jak mucha i również łatwo można zabić go gazetą – głosi popularny *bon mot*.

Redakcja Obserwatora Spraw Wszelakich jakoś nie zanadto podziela ten pogląd. W przeciwieństwie do tych najbardziej zainteresowanych. Oczywiście mamy tu na myśli polityków, a nie muchy. Bawiem nasi ukochani wybrańcy bardzo często gotowi są iść o wiele dalej. I przyczyny wszelkich nieszczęść i plag upatrują właśnie w nieszczęsnych pismakach. Bywa, że przy znaczącym współudziale Żydów i... cyklistów. Z racji jednak, że huncwoty wymienione na końcu są dość rzadkim gatunkiem na terenie powiatu tureckiego, to chcąc nie chcąc, ów wątpliwy zaszczyt ofiarnego koziołka na ogół przypada lokalnym dziennikarzom. Stąd wszelkie możliwe przewiny przypisywane są tym pismaczym kozłom. A im większego kalibru okazuje się polityk lokalny, to i grubsze grzechy muszą być zapisywane na konto nieszczęśliwów. W naszym powiecie za polityka wagi najwyższej słusznie uchodzi, jak powszech-

nie wiadomo, burmistrz Zdzisław Czapla. I choćby z tej tylko racji posiada przywilej przypisywania lokalnym wyrobnikom pióra najbardziej wyszukanych grzechów. A to, że wirtualnym zegarem przyspieszają upadek miejscowego przemysłu paliwo-energetycznego. Albo, że zestawieniem ceny sprzedaży PKS z czapką śliwek niecznie podważają korzyści dla miasta płynące z tejże transakcji. Z okazji sobotniego „Lała z Radiem” o szkodnictwie lokalnych pismaków usłyszeć mogła cała Polska. Ale od początku. Niemał już do świeckiej tradycji przeszła iście barowa pogoda jaka systematycznie towarzyszy w Turku akurat tej imprezie. Stąd przez miejscowych zyskała ona miano „Lała z Radiem”. - Pan chyba musiał zaparzyć się na zwyczajnie kierownictwa Stadionu Narodowego i również zapomniał przekrócić korbkę od stadionowego dachu – z żartobliwo-gniewnym wyrzutem do burmistrza Czapli zwrócił Roman Czejarek. - Korbkę od dachu na naszym stadionie skrzywił jeden z redaktorów naszej gazety – w podobnej poetyce nasz burmistrz

Redakcja Obserwatora
Spraw Wszelakich

Czapla – Dopieralski

tej frazy to niewiele mówiące ogólności i banały. Można jedynie domyślać się, że w kontekście owej transakcji wspomniana kondycja ekonomiczno-finansowa PKS raczej nie wygląda zbyt różowo. Ale ani słowa o tym, jak owa kondycja finansowa spółki prezentuje się konkretnie. A przecież jest to sprawa natury fundamentalnej. Zarówno przy samej ocenie sprzedaży akcji PKS S.A., jak i w przypadku podania analizie zarówno zarządzania firmą oraz nadzoru właścicielskiego w trakcie minionych trzech lat, kiedy to spółka była własnością miasta. Tymczasem nie wiadomo nawet ile wynoszą zobowiązania firmy.

Życie radnych w blogiej nieświadomości

W krążących po mieście pogłoskach padają kwoty od 11 do 13 mln zł. Równie ważna, a może jeszcze bardziej istotna jest struktura tych zobowiązań. Tutaj wiadomo jedynie, że PKS wobec budżetu miasta ma zobowiązania na ponad 2 mln złotych. Nad resztą zaściągnięto szczerą zasłonę milczenia. W internecie można znaleźć finansowy bilans PKS za rok 2011.

Wynika z niego, że rok ten spółka zamknęła stratą na poziomie ponad 2,7 mln zł, przy stracie rządu ponad 1,3 mln zł w roku 2010. Wynika z tego, że w pierwszym pełnym roku rozliczeniowym, w którym PKS był własnością miasta strata spółki została podwojona. Tymczasem radni miejscy wobec powyższego faktu cały czas żyli w błogiej nieświadomości. Gorzej! Nawet nie próbowali skutecznie dowieść o poznanie sytuacji finansowej spółki należącej do miasta. A próby wyegzekwowania przez Antosika informacji na temat kondycji miejskiej firmy kończyły się jego beszaniem przez żalostnego Pańczyka i jego ferajnę. Naturalnie z milczącym przyzwoleniem Marczewskiego i spółki. Bo trudno na poważnie traktować zadawane przez MMM na sesjach pytania dotyczące PKS-u. Z udzielanych mu odpowiedzi i reakcji na nie (a raczej braku reakcji) czy z samej konstrukcji pytań nawet największy ciura miejski widział, że musiały być one wcześniej, hmm, konsultowane. Wiele wskazuje, że i feralną interpelację SLD można wpi-

sać w grę pozorów pod tytułem „Naniby”. Oto kierownictwo lokalnych struktur Sojuszu przesyła całą odpowiedź burmistrza Czapli *in extenso*. Brak tu nawet słówka komentarza i odniesienia się do treści odpowiedzi na postawione burmistrzowi pytania. To zaś należy uznać, że turkowscy lewicowcy są zadowoleni z odpowiedzi.

Prawica pod gruzami PKS?

Sprawa PKS najbardziej jednak pogrąży lokalnych polityków kojarzonych z prawicą. Jako formację, dlatego że całe lata bezwolnie żyrowali politykę burmistrza Czapli w sprawie miejskiej spółki. A personalnie, pogruhotane politycznie kości musi liczyć taki np. Michał Harasny. Bo byłoby nader dziwne, gdyby największy obok Jana Marciniaka beneficjent przejęcia przez miasto PKS, który z nadania Czapli przez trzy lata pobierał dietę w Radzie Nadzorczej PKS z ewidentnej klapy tego przedsięwzięcia wywinął się bez szwanku dla swojej dalszej kariery w lokalnej polityce. A szkoda.

Wrócenie z fusów, czyli słów kilka o przyszłości PKS

Jeśli zaś idzie o dalsze losy firmy

pod nowym właścicielem, to z braku szerszej informacji to jakieś precyzyjne przewidywania przypominają wróżenie z fusów. Niemniej, kilka wniosków jednak się nasuwa. Otóż jak informuje pan burmistrz, Cz. Dopieralski ponoć „oświadczył, że zamierza dokapitalizować spółkę”. Pomijając już mglistą i raczej niezbyt zobowiązującą poetykę tego sformułowania, to z tym dokapitalizowaniem mogą być pewne problemy. Założmy, że nasz inwestor zacznie rozglądać się za kredytem. Jak ma szansę? W tym miejscu należy przypomnieć, że prezes Skonieczny kilka razy zabiegał w bankach o pożyczkę. Efekt? W najlepszym razie, dyskretnie, acz stanowczo, sugerowano mu głębokie schowanie wniosku o kredyt do kieszeni. Bowiem poddanie tegoż wniosku analizie, przy ówczesnej kondycji finansowej PKS mogło skutkować jedynie całkowitym zamknięciem rachunku bankowego firmy. Dodajmy, że owe zakończone fiaskiem starania o kredyt podejmowane były rok i dwa lata temu. Od tego czasu kondycja spółki raczej nie uległa gruntownej poprawie. Śmiało można zaryzykować tezę, że od tego czasu jej zdolność kredytowa uległa raczej pogorszeniu. Bo po pierwsze – na nieruchomości PKS

miano dokonać zapisu hipotecznego na poczet ponad 2 mln zł zobowiązań firmy wobec budżetu miasta. Z oczywistej racji, że taka hipoteka obniża wartość nieruchomości, co ewentualny kredytobiorca będzie musiał brać pod uwagę. Po wtóre - ubiegłoroczne zbycie za ponad dwa miliony terenów dworca pomniejszyło aktywa PKS potencjalnego zastawu bankowego. Po trzecie zaś – jeśli obecne zobowiązania spółki są większe niż wcześniej i istotnie oscylują między 11 a 12 mln zł, to może okazać się, że banki będą jeszcze bardziej ostrożne przy rozpatrywaniu wniosku kredytowego. Zreasumujmy, bezwzględnie życząc powodzenia nowemu właścicielowi w jego staraniach o kredyt pozwalający dokapitalizować spółkę, można wyrazić obawę, czy zabiegi te nie skończą się „czarną polewką”. I wówczas nowemu właścicielowi przyjdzie liczyć jedynie na własne zasoby. Albo nici z zadeklarowanego przezeń dokapitalizowania PKS. Co chyba równałby się ostatecznej katastrofie przewozowej spółki. A ten czarny scenariusz oznaczałby poważny cios dla społeczności miasta i powiatu. Nie mówiąc już, że byłby symbolem całkowitej porażki polityki ekipy burmistrza Czapli w sprawie PKS.

Już sam fakt, że po upływie ponad dwóch tygodni od transakcji z Czesławem Dopieralskim nadal możliwe są przeróżne spekulacje dowodzi, że w całej sprawie nadal wiadomo niewiele. No może poza jednym. Mianowicie zyskaliśmy kolejny dowód na bylejakość i nieudolność lokalnej klasy politycznej. Biorąc od lewa do prawa.

Andrzej Jarek

Nabór do klas pierwszych LO w Turku zakończony

Dlaczego tracimy gimnazjalistów z gminy Tuliszków

W wyniku zakończonego w ubiegłym tygodniu naboru do klas pierwszych Liceum Ogólnokształcącego w Turku przyjęto 337 absolwentów gimnazjów. W tej grupie licealnych pierwszoklasistów aż 311 to absolwenci 13 gimnazjów z terenu powiatu tureckiego. Jednak bardzo zróżnicowany rozkład geograficzny przyjętych do szkoły może sugerować, że jakaś część absolwentów powiatowych gimnazjów wybiera szkoły licealne w innych powiatach. A że pieniądze z subwencji oświatowej idą za uczniem, oznacza mniejsze środki na oświatę w naszym powiecie.

Z Turku najbliższe do Liceum

Od września naukę w klasach pierwszych tureckiego Liceum Ogólnokształcącego rozpocznie 337 uczniów. To wynik zakończonego w ubiegłym tygodniu naboru do najstarszej szkoły średniej w powiecie. Struktura geograficzna tegorocznego naboru po raz kolejny przyniosła potwierdzenie tezy, że LO jest najbardziej miejską placówką spośród trzech szkół średnich w powiecie. Oto na 311 pierwszoklasistów, którzy ukończyli gimnazja w powiecie tureckim aż 157, to absolwenci obu tureckich gimnazjów. Czyli nieco ponad połowa pierwszoklasistów, to absolwenci miejskich gimnazjów. A przecież oba te gimnazja w tym roku ukończyło 305 absolwentów, czyli raptem 31 proc. wszystkich absolwentów w powiecie.

Gdzie daleko od szosy, ale blisko do LO

Z kolei spośród pozostałych gimnazjów w powiecie najliczniej na naukę w tureckim liceum zdecydowali się absolwenci z Malanowa. Licealne progi przekroczy 31 absolwentów malanowskiej szkoły. Tylko nieco rzadziej na licealną naukę zdecydowali się absolwenci z Brudzewa (27).

Również władze Władysławowa mogą sobie pogratulować remontu drogi do Turku, a to choćby dlatego, że z terenu tej gminy do LO dojeżdżać będzie w sumie 27 tegorocznych absolwentów gimnazjów (we Władysławowie - 22 i w Wyszyńcu - 5). Ale chyba najwyższym odsetkiem wybierających licealną naukę spośród gimnazjów gminnych mogą pochwalić się gimnazja kawęczyńskie. A w szczególności szkoła w Kowalich Pańskich, gdzie na 24 tegorocznych absolwentów LO wybrało aż 11 wychowanków.

Powiatowy ból głowy z Tuliszkowem

Za to o duży ból głowy tegoroczny nabór licealny powinien przygotować władze powiatu w przypadku Gimnazjum w Tuliszkowie. Spośród 71 tegorocznych absolwentów tej szkoły, tureckie LO wybrało jedynie troje!!! Zapewne jeszcze inni wychowankowie tej placówki mogli wybrać ZST albo ZSR w Kaczkach, lecz nie zmienia to faktu, że jedynie trójka uczniów z Tuliszkowa w naszym Liceum stanowi stanowczo zbyt niski odsetek. Jest zatem ogromne prawdopodobieństwo graniczące z pewnością, że jakaś (???) liczba tuliszkowskich gimnazjalistów musiała wybrać licea poza Turkiem. Na początek wypada oczekiwać poważnej diagnozy przyczyn tego stanu rzeczy.

Zwłaszcza, że problem z naborem z Tuliszkowa nie zrodził się dopiero w tym roku. Ponadto sprawa nie dotyczy jedynie samego LO, ale dotyka też i pozostałych dwóch szkół średnich w naszym powiecie. Łatwiej jednak będzie zapewne zdiagnozować problem z Tuliszkowem. Zwłaszcza jeśli idzie o komunikację z Koninem. Ale co z Grzymiszewem odległym od Turku o marne 10 kilometrów? Bo jak to się ma np. do faktu, że 16 uczniów wybrało tureckie LO z odległego o

Geografia pierwszoklasistów LO w Turku

Gimnazjum	Liczba tegorocznych absolwentów szkoły	Liczba uczniów przyjętych do I klas LO
Brudzew	92	27
Dobra	51	9
Grzymiszew	57	7
Kawęczyn	35	9
Kowale P.	24	11
Malanów	92	31
Przykona	75	16
Słodków	85	14
Tuliszków	71	3
Turek G 1	174	96
Turek G 2	131	61
Władysławów	63	22
Wyszyzna	24	5
Razem z powiatu	974	311
Przyjęci do liceów absolwenci gimnazjów spoza powiatu tureckiego	-	26
Łącznie przyjętych do klas I LO	-	337

Radio z Turku

na fali Radia Konin 95,8 FM



Słuchaj nas w każdy wtorek o 10.30



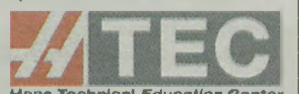
Dyrektor Zespołu Szkół Technicznych im. gen. prof. Sylwestra Kallskiego w Turku informuje, że prowadzony jest nabór na bezpłatne kwalifikacyjne kursy zawodowe przygotowujące do egzaminów w zakresie kwalifikacji:

- M.19. - Użytkowanie obrabiarek skrawających - stanowiący podbudowę dla zawodów technik mechanik i operator obrabiarek skrawających
- M.20. - Wykonywanie i naprawa elementów maszyn, urządzeń i narzędzi - stanowiący podbudowę dla zawodów technik mechanik i ślusarz.

Szkoła posiada następujące certyfikaty:



INSTYTUT SPAWALNICTWA
Polskie Spawalnicze Centrum Doskonalości



www.zst.net.pl tel. /63/ 280 36 13

Firma PROFIm Sp. z o.o. zachęca do zapisywania się na powyższe kursy zawodowe oraz informuje, że po skończeniu tych kursów istnieje możliwość podjęcia pracy w PROFIm. Zapewniamy możliwość zdobycia doświadczenia zawodowego w dużej firmie produkcyjnej, rozwój zawodu oraz stałą pracę.

OGŁOSZENIE**o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Dryja I gmina Tuliszków**

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2012 r. poz. 647 z późniejszymi zmianami) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Tuliszkowie uchwały nr 0007.34.2013 z dnia 21 czerwca 2013 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Dryja I gmina Tuliszków.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego.

Wnioski należy składać na piśmie w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta w Tuliszkowie, Pl. Powstańców Styczniowych 1, 62-740 Tuliszków w terminie **do dnia 16 sierpnia 2013 roku**.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. Nr 199 poz. 1227 z późniejszymi zmianami) zawiadamiam o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Dryja I gmina Tuliszków. Zainteresowani mogą złożyć wnioski, które zgodnie z art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko można składać w formie pisemnej lub ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta w Tuliszkowie, Pl. Powstańców Styczniowych 1, 62-740 Tuliszków albo za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich podpisem elektronicznym na adres planowanie@tuliszkow.pl w terminie do dnia 16 sierpnia 2013 roku. Wnioski podlegają rozpatrzeniu przez Burmistrza Gminy i Miasta Tuliszków.

Burmistrz Gminy i Miasta Tuliszków
Grzegorz Ciesielski

OGŁOSZENIE**o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Piętno I gmina Tuliszków**

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2012 r. poz. 647 z późniejszymi zmianami) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Tuliszkowie uchwały nr 0007.36.2013 z dnia 21 czerwca 2013 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Piętno I gmina Tuliszków.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego.

Wnioski należy składać na piśmie w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta w Tuliszkowie, Pl. Powstańców Styczniowych 1, 62-740 Tuliszków w terminie **do dnia 16 sierpnia 2013 roku**.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. Nr 199 poz. 1227 z późniejszymi zmianami) zawiadamiam o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Piętno I gmina Tuliszków. Zainteresowani mogą złożyć wnioski, które zgodnie z art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko można składać w formie pisemnej lub ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta w Tuliszkowie, Pl. Powstańców Styczniowych 1, 62-740 Tuliszków albo za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich podpisem elektronicznym na adres planowanie@tuliszkow.pl w terminie do dnia 16 sierpnia 2013 roku. Wnioski podlegają rozpatrzeniu przez Burmistrza Gminy i Miasta Tuliszków.

Burmistrz Gminy i Miasta Tuliszków
Grzegorz Ciesielski

OGŁOSZENIE**o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Wielopole I gmina Tuliszków**

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2012 r. poz. 647 z późniejszymi zmianami) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Tuliszkowie uchwały nr 0007.37.2013 z dnia 21 czerwca 2013 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Wielopole I gmina Tuliszków.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego.

Wnioski należy składać na piśmie w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta w Tuliszkowie, Pl. Powstańców Styczniowych 1, 62-740 Tuliszków w terminie **do dnia 16 sierpnia 2013 roku**.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. Nr 199 poz. 1227 z późniejszymi zmianami) zawiadamiam o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Wielopole I gmina Tuliszków. Zainteresowani mogą złożyć wnioski, które zgodnie z art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko można składać w formie pisemnej lub ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta w Tuliszkowie, Pl. Powstańców Styczniowych 1, 62-740 Tuliszków albo za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich podpisem elektronicznym na adres planowanie@tuliszkow.pl w terminie do dnia 16 sierpnia 2013 roku. Wnioski podlegają rozpatrzeniu przez Burmistrza Gminy i Miasta Tuliszków.

Burmistrz Gminy i Miasta Tuliszków
Grzegorz Ciesielski

OGŁOSZENIE**o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Zadworna I gmina Tuliszków**

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2012 r. poz. 647 z późniejszymi zmianami) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Tuliszkowie uchwały nr 0007.38.2013 z dnia 21 czerwca 2013 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Zadworna I gmina Tuliszków.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego.

Wnioski należy składać na piśmie w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta w Tuliszkowie, Pl. Powstańców Styczniowych 1, 62-740 Tuliszków w terminie **do dnia 16 sierpnia 2013 roku**.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. Nr 199 poz. 1227 z późniejszymi zmianami) zawiadamiam o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Zadworna I gmina Tuliszków. Zainteresowani mogą złożyć wnioski, które zgodnie z art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko można składać w formie pisemnej lub ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta w Tuliszkowie, Pl. Powstańców Styczniowych 1, 62-740 Tuliszków albo za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich podpisem elektronicznym na adres planowanie@tuliszkow.pl w terminie do dnia 16 sierpnia 2013 roku. Wnioski podlegają rozpatrzeniu przez Burmistrza Gminy i Miasta Tuliszków.

Burmistrz Gminy i Miasta Tuliszków
Grzegorz Ciesielski

SKUP ZŁOMU STALOWEGO

I METALI KOLOROWYCH

Uwaga!**Zanim sprzedaż złom u konkurencji zadzwoń i sprawdź nasze ceny****Płacimy gotówką**

1. Punkt Skupu w Turku
ul. Milewskiego 16, tel. 601 584 727
2. Punkt Skupu
Cisew 146, tel. 697 433 362

Sun Day www.sunday-okna.pl
Zdzisław Krzesiński tel. 63 280 20 24

Turek, ul. 3 Maja 8 (Dom Strażaka)

OKNA I DRZWI
PCV, ALUMINIUM, DREWNO

JEZERSKI
MARKOWE OKNA

LETNIA GORĄCA OFERTA**!!!NOWOŚĆ!!!**

Drzwi wewnętrzne

h tensoPisano
Trawicki Włostze

VEKA, SCHUCO, Aluplast
BRÜGMANN, SALAMANDER, GEALAN,
WINKHAUS, MACO

DRZWI WEWNĘTRZNE I ZEWNĘTRZNE**!!! DRZWI PRZECIWOŻAROWE !!!**

BRAMA POLSKONE CIEPŁO BARKADO BAR-TOR KRAFT VIKING

BALUSTRADY, BRAMY GARAŻOWE, ROLETY

KRISPOL

www.petecki.eu

PETECKI
Inspiruje nas doskonałość

Okna | Drzwi | Fasady

JAKOŚĆ ROKU 2012 VIP CE

PETECKI EXCELLENT Line 90 MD
Uw = 0,8 W/m²

SALONY SPRZEDAŻY:

Zakład Produkcyjny	Dobra - Chrapczew 26A	tel. 63 279 08 12
ART-BUD	Turek, ul. 3 Maja 8	tel. 63 214 13 71
BRAM-TUR	Turek, Cisew 1	tel. 63 278 33 18
ELPIOX	Turek, ul. Chopina 94	tel. 63 289 92 49

Festyn w Wietchininie

Dla miłośników i nie tylko

Skoki przez przeszkody, powożenie zaprzęgami, a także wiele innych atrakcji przygotowali organizatorzy czyli Gmina Turek i Stajnia „Roka” na kolejne już zawody konne w Wietchininie.

Impreza odbędzie się w niedzielę, 21 lipca. O godzinie 9.00 planowane są Otwarte Zawody w Skokach przez Przeszkody w kategoriach mini LL, LL, L, P i N. Około 14.00 o pierwsze miejsca walczyć będą powożący zaprzęgami. Podobnie jak w ubiegłym, w rywalizacji oceniane będą zaprzęgi jednokonne, parokonne i wielokonne, zarówno koni dużych, jak i kuców.

Organizatorzy zadbali też o dodatkowe atrakcje. Jak zapowiadają, każdy znajdzie coś dla siebie. Dzieciaki będą miały okazję poskakać na trampolinie i dmuchanym zamku, a także wsiąść na kucyka. Na polu rozbije się też obóz rycerski. Będzie też swojska grochówka oraz inne przysmaki lokalnej kuchni, a także losowanie atrakcyjnych upominków dla uczestników festynu.

Po zakończeniu zawodów odbędzie się zabawa taneczna przy akompaniamencie zespołu Nowicki Band.



Patataj, patataj, czyli weekendowy wypad konno

Brak nudy i mnóstwo atrakcji – to gwarancja, jaką dają organizatorzy konnego rajdu, który wyrusza do Uniejowa w sobotę, 27 lipca.

Na dwudniowy konny raj z przygodami zaprasza Turkowska Unia Rozwoju TUR. *Jeśli chcesz spędzić niezapomniany weekend, cenisz sobie kontakt z naturą, a konie i jazda konna są Twoją pasją, dołącz do nas! Gwarantujemy brak nudy i mnóstwo atrakcji, dzięki którym doskonale się zrelaksujesz – zachęcają przedstawiciele biura.*

Trasa rajdu wiodła będzie brzegami Warty, po drodze jeźdźcy i wierzchowce zatrzymają się na popas, między innymi w Przykonie, gdzie będzie można popływać żaglówką. *Po całym dniu konnej włóczęgi, czekać będzie na uczestników rajdu prawdziwe średniowieczne SPA, czyli dębowe balie. Kolać integracyjna w młynarskiej zagrodzie będzie dopełnieniem dnia pełnego wrażeń. Jeśli nie spałeś nigdy na sianie, to masz teraz wyjątkową ku temu okazję! Proponujemy nocleg w zagrodzie młynarskiej na terenie Skansenu w Uniejowie, w otoczeniu malowniczych chłopskich chat, wiatrowego młyna i tradycyjnych wiatraków – zapewnią-*

ją organizatorzy. Zmęczone po całym dniu atrakcji kości będzie można też złożyć na noc w bardziej komfortowych warunkach, bowiem przygotowano kilka wariantów noclegowych – także tych bardziej tradycyjnych. Wszystkich informacji udzielają pracownicy biura Turkowskiej Unii Rozwoju - T.U.R., pod numerem 63 289 36 57, email: biuro@lgd-tur.org.pl, lub w siedzibie biura przy ulicy Kolskiej Szosie 3 (nad Redakcją Echa Turku). Opracowała: ika



Święto ziemniaczanego placka

Już w sobotę Rzechta będzie polską stolicą plinzy

-Pogoda będzie super – z przekonaniem graniczącym z pewnością mówi Jarosław Dulin, naczelnik OSP w Rzechcie. Główny inspirator Święta Plinzy zapowiada też wiele nowych atrakcji - jak przystało na piątą, a więc jubileuszową edycję.

Już w najbliższą sobotę i niedzielę, 20 i 21 lipca, Rzechta zamieni się w polską stolicę ziemniaczanego placka, zwanego tutaj – plinzą. Na początek tegoroczna nowość – organizatorzy zaprosili do Rzechty organizacje pozarządowe z całego powiatu, i nie tylko, by w sposób krótki i koniecznie wesoły zaprezentowały swoją działalność.

W sobotnim programie nie zabraknie także sporej dozy muzyki – jak mówi Jarosław

Dulin – dla wszystkich. Na scenie wystąpić mają zarówno ludowe zespoły śpiewacze, jak i młodzieżowe kapele rockowe.

-Będą też sprawdzone konkursy, a wśród nich na przykład karmienie sąsiada plinzą. To jest jedna z bardziej widowiskowych konkurencji i przyciąga sporą publiczność – przypomina Jarosław Dulin. Dodajmy, sąsiada karmi się

z zawiązanymi oczami... Sobotę zakończy zabawa taneczna, do której przygrywał będzie zespół ASTRUM.

A w niedzielę, 21 lipca, kulminacyjny punkt, czyli bicie rekordu w pieczeniu największej plinzy świata. Przypomnijmy, przed rokiem mieszkańcom Rzechty udało się upiec blisko 2,5 metrowy pliniek. Wyłonieni zostaną także nowi mistrzowie rzutu plackiem na odległość i do kosza.

Poza tym organizatorzy zapewniają mnóstwo innych atrakcji – na dzieci czekać będzie kolorowe wesołe miasteczko z młyńskim kołem, na wszystkich stoiska gastronomiczne, wariacje smakowe na temat ziemniaczanego placka i nie tylko.

-Warto do nas przyjechać, będzie wesoło, sportowo i smakowicie – zaprasza naczelnik Dulin. ika

ŚWIĘTO PLINZY

Rzechta 20 i 21 lipca 2013
godz. 15.00
Plac przy strażnicy OSP

SOBOTA

15.00 - Rozpoczęcie Święta Plinzy
16.00 - Scena otwarta: "STOWARZYSZENIA NA WESOŁO" oraz koncerty zespołów muzycznych chcących zaprezentować się podczas festynu.
17.00 - Rozpoczęcie konkurencji
- rzut lotkami do plinzy;
- karmienie sąsiada plinzą;
20.00 - Zabawa taneczna zespół "ASTRUM"

NIEDZIELA

15.00 - Oficjalne rozpoczęcie
16.00 - Rozpoczęcie konkurencji:
- rzut plinżą do kosza;
- bicie rekordu w pieczeniu największej plinzy świata;
- mistrzostwa świata w rzucie plinżą
W trakcie imprezy występy:
- orkiestra dęta Dobra-Zeronice
- zespół "Serenada"
- zespół "Alebabki" i wiele innych atrakcji
20.00 - Zabawa taneczna: zespół "ASTRUM"

Catering: MARGO

Mistrzostwa Świata w rzucie plinzą

WIELE ATRAKCJI DLA DZIECI !!!
niezliczone ilości plinzy do spożycia !!!

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Osi 4 LEADER Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013

Europejski Fundusz na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich Europa inwestująca w obszary wiejskie



INSTALACJA SEKWENCYJNA JUŻ OD

1850 zł

2 lata gwarancji raty 0%

Nie daj się nabrać garażowym instalatorom!!
Dzisiaj są, jutro ich nie ma
ZAPRASZAMY DO AUTORYZOWANEGO SERWISU
Z 18-letnią tradycją montażową

Myjnia
Mechanika
Wulkanizacja
Stacja kontroli pojazdów

62-700 Turek ul. Milewskiego 8 tel: (63) 278 74 66

Zawody Sportowo-Pożarnicze w gminie Brudzew

Sukces organizacyjny strażaków z Chrząblic

Tegoroczne Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze, które odbyły się w Chrząblich, przyciągnęły tłumy kibiców. Zwycięzcą zawodów w kategorii seniorów zostali strażacy z Janiszewa. Wśród pań najlepsze, czwarty raz z rzędu, były gospodynie. W kategorii drużyn młodzieżowych zwyciężył brudzewski narybek strażacki. Podczas zawodów doszło do nieszczęśliwego wypadku. Mirosław Jaskuła – naczelnik OSP w Kwiatkowie złamał nogę.

Zawody rozpoczęła zbiórka drużyn, a Henryk Świętochowski - komendant gminny OSP - złożył meldunek o gotowości do zawodów Romualdowi Rumiejowskiemu - prezesowi Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP w Brudzewie. Ich otwarcia dokonali Cezary Krasowski – wójt gminy i

Russocic, Dobrowa, Malanowa, a nawet Poddębic, Konina i Torunia. Było też liczne grono zaproszonych gości, a wśród nich: Zdzisław Wojtkowiak - wiceprzewodniczący Rady Powiatu Tureckiego, Andrzej Wojtkowiak - przewodniczący Komisji Sportu w Radzie Powiatu oraz radni gminni i sołtysi.

Twardziel z Kwiatkowa

Do seniorskiej rywalizacji przystąpiło 14 sekcji, w tym po dwie z: Galewa, Brudzewa i Chrząblic. Szaletę wygrała OSP Brudzew II. W bojuwce o ponad sekundę lepsi byli strażacy z OSP Janiszew od ubiegłorocznego triumfatora

Męskie drużyny pożarnicze				
Miejsce	Jednostka OSP	Szaleteta	Bojuwka	Wynik łącznie
1	Janiszew	58,39	37,61	96,00
2	Krwony	58,34	38,78	97,12
3	Brudzyń	58,06	39,73	97,79
4	Brudzew	60,62 +3	41,70	105,32
5	Janów	59,01	48,95	107,96
6	Galew	60,28	39,41 +10	109,69
7	Koźmin	60,98	45,25 +5	111,23
8	Chrząblice	62,61 +3	47,32	112,93
9	Dąbrowa	59,71	49,10 +5	113,81
10	Brudzew II	57,93	58,21	116,14
11	Galew II	60,48	57,77	118,25
12	Kwiatków	59,40	68,20	127,60
13	Chrząblice II	62,50 +3	62,60	128,10
14	Cichów	64,70	52,15 +15	131,85



Doping był gorący.



Żeńskie drużyny radziły sobie w bojuwce bardzo dobrze.

Tomasz Kiciński - przewodniczący Rady Gminy Brudzew.

Tłumy większe niż na turkowskich Dniach Sera

Dopisali kibice. Dało się słyszeć, że na zawodach w Chrząblich jest więcej ludzi niż na „Święcie Sera” w Turku. Fani strażackich zmagani przyjechali nie tylko z terenu gminy Brudzew, ale także między innymi: Turku, Kalinowej, Dobrej,



Kibice dopisali.



Zwycięska drużyna z Janiszewa oraz sędziowie i organizatorzy zawodów.

drużyny z Krwon. I to oni w tym roku sięgnęli po najwyższe laury. Zwycięska drużyna wystąpiła w składzie: Konrad Karski, Konrad Zawadzki, Norbert Zawadzki, Robert Kaźmierczak, Jakub Dopierała, Tomasz Boczek, Dawid Boczek, Rober Karski.

Podczas rywalizacji doszło do wypadku. Mirosław Jaskuła - naczelnik OSP w Kwiatkowie - po-

śliznął się i złamał nogę podczas obsługi motopompy w ćwiczeniu bojowym. Pomocy na miejscu udzielili wyposażeni w sprzęt medyczny strażacy z Brudzewa oraz Cezary Śmigiel - strażak zawodowy z PSP w Turku. Później poszkodowany odwieziony został karetką do szpitala w Turku. Jak nas poinformowano, przeszedł operację i wraca do zdrowia. Ko-



Dziewczęta z Chrząblic po raz czwarty były bezkonkurencyjne.



W przeciąganiu liny walczone o cenne nagrody wyskokowe.

Kobiece drużyny pożarnicze				
Miejsce	Jednostka OSP	Sztafeta	Bojówka	Wynik łącznie
1	Chrząblice	66,30	47,30	113,60
2	Galew	64,76 +3	49,80	117,56
3	Dąbrowa	71,38	59,63	131,01
4	Janów	69,55	66,32	135,87

MDP chłopców				
Miejsce	Jednostka OSP	Sztafeta	Bojówka	Wynik łącznie
1	Brudzew	57,75	42,20	99,95
2	Krwony	61,59	54,65	116,24

wodniczący, st. asp. Zbigniew Sylwestrzak, mł. asp. Jonasz Kazmierski, st. str. Sebastian Kwieciak, st. sekc. Krzysztof Bocian, dh Wiesław Kałużny, dh Edward Kubicki i dh Michał Chachuła.

Dzięki pozyskaniu sponsorów, w tym Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A. z Warszawy, chrząbliccy strażacy profesjonalnie przygotowali za-

wody i ich oprawę. Dla kibiców ugotowali przepyszna grochówkę, był też smalec, ogórki i pieczywo. Dolegliwości letniego upału można było ostudzić lodami i napojami, w tym także tym z pianką. Dla dzieci ustawiono zjeżdżalnię i tzw. dmuchańce, na których mogli szaleć do woli.

Dodatkową atrakcją był turniej przeciągania liny o nagrody ufun-

dowane przez Piotra Maciaszka - prezesa OSP Chrząblice. Największą siłą wykazały się „baby” z Chrząblic i „chłopy” z Galewa. Panie dostały w nagrodę beczkę „miodu”, a panowie literkę „octu”. Zawody zakończyła strażacka zabawa, na której drużyny i druhowie mieli okazję wykazać się umiejętnościami tanecznymi. (art)

Zawody pod znakiem protestów

Targówka w gminie Malanów, gościła uczestników Gminnych Zawodów Sportowo-Pożarniczych. Wzięło w nich udział jedenaście jednostek strażackich. Gminę podczas rywalizacji powiatowej reprezentować będą ochotnicy z Dziadowic i Malanowa i ochotniczki z Dziadowic i Bibianny.

Zawody przeprowadzono w niedzielę, 7 lipca, na boisku w Targówce. Do udziału zgłosiło się jedenaście drużyn - dziewięć męskich i dwie kobiece. Słoneczna pogoda sprawiła, że przybyło wielu sympatyków strażackich zmagania. Jak mówił wójt Gerard Krzeszewski, co roku rywalizacja cieszy się nie zwykłą popularnością, zawsze każda z drużyn ma sporą grupę kibiców.

W pierwszej kolejności bojówkę i sztafetę pokonały drużyny żeńskie. Panie z Dziadowic wygrały z rywalkami z Bibianny, osiągając 130,77 pkt., a ich przeciwniczki 135,15 pkt.

W kategorii mężczyzn mimo, że rywalizacja była zacięta i bardzo wyrównana, niemalże wszyscy, którym sędzia naliczył punkty, nie byli zadowoleni i bardzo głośno to wyrażali.

-Moim zdaniem punkty naliczone były słusznie i strażacy nie mieli powodów by protestować, ale jak

zawsze w takich przypadkach nie drużyny nie są zadowolone - mówił sędzia główny zawodów Robert Bącała z turkowskiej PSP. Najbardziej niezadowoleni byli zdyskwalifikowani zawodnicy ze Żdzenic,

którzy nie ukończyli ćwiczenia bojowego. Tłumaczyli, że nie mieli możliwości takiej możliwości, bo właśnie sędziowie zasugerowali im, by wyłączyć motopompę.

W klasyfikacji generalnej I

miejsce zajęli druhowie z Dziadowic (100,07 pkt.), II - Malanów (114,37), III - Miłaczew - (115,15 pkt.), IV - Grąbków - (118,09), V - Feliksów (127,76 pkt.), VI - Targówka (130,80 pkt.), VII - Kotwiasice (138,60 pkt.), VIII - Bibianna (169,00).

Gminę Malanów w rywalizacji powiatowej, która odbędzie się w 8 września w Turku, reprezentować będą cztery drużyny, ochotnicy z Dziadowic i Malanowa i ochotniczki z Dziadowic i Bibianny.

Organizatorem zawodów było OSP Targówka wraz z Zarządem Oddziału gminnego ZOSP RP w Malanowie, a fundatorem nagród pieniężnych, pucharów i dyplomów Urząd Gminy w Malanowie. if



ledzy strażacy mówią o nim: „To twardziel, szybko dojdzie do pełni sił”.

W kategorii senierek zwyciężyła drużyna gospodarzy. Panie z Chrząblic okazały się najlepsze zarówno w sztafecie, jak i w ćwiczeniu bojowym. Był to już czwarty z kolei ich tytuł mistrzowski. Chrząblice startowały w składzie: Malwina Malesza, Kinga Szalek, Monika Szymczak, Magdalena Karbowa, Karolina Karbowa, Patrycja Rosiak, Anđżelika Urzędowska i Grzegorz Rosiak - obsługujący motopompę.

Do rywalizacji drużyn młodzieżowych przystąpiły tylko dwie drużyny, i podobnie jak przed rokiem, zwyciężyli chłopcy z Brudzwa. Drugie miejsce zajęła MDP z Krwon.

Wicestarosta konferansjer

Komentatorem zawodów był wicestarosta turecki Władysław Karski, będący też wiceprezesem Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP w Brudzewie, który znakomicie czuje się w tej roli. Jego relację słyszeć było ponoć nawet na krańcach gminy Brudzew, a byli tacy, którzy twierdzili, że nawet w samym Turku.

Zawody sędziowali: st. kpt. Arkadiusz Janaszkiwicz - prze-



W zawodach strażackich wzięło udział jedenaście drużyn.



Jak zawsze zawody oglądała liczna publiczność.

Misjonarz ze Stawek w środku afrykańskiego buszu

Czarny Łąd nie daje o

Kiedy w młodości Afrykę poznawał z opowieści i książek, wydawało mu się, że ludzie chodzą tam pół nadzy, pomiędzy wioskami przechadzają się dzikie zwierzęta, a biały człowiek jest egzotyczną rzadkością. Kiedy 25 lat temu założył habit, postanowił wyjechać w tę dziką rzeczywistość i zostać misjonarzem. Żył w buszu do najbliższego sklepu mając 1350 kilometrów. Jakie było zderzenie młodzieńczych wyobrażeń z realiami, jak po latach na obczyźnie widzi Polskę i czy te dwa światy można w ogóle porównać? Opowiada nam o tym franciszkanin Marek Szewczyński, pochodzący ze Stawek obok Wyszyń, w gminie Władysławów.

Marek Szewczyński złożył ślub przed 25 laty, został ojcem Jeremiaszem. W czerwcu tego roku w wyszyńskim kościele odbyła się uroczystość, podczas której, w obecności rodziny i bliskich, dziękował u stóp Matki Czuwającej za dar Kapłaństwa. A jest kapłanem przez wielkie K. – *Ten typ powołania, bo jest to specjalne powołanie, zrodził się na skutek kontaktu z misjonarzami, którzy wyjechali do Afryki w latach siedemdziesiątych. Wtedy jeszcze Afryka była egzotyczna – wspomina rodzącą się decyzję o wyjeździe franciszkanin. Szybko dodaje też, że duże znaczenie miał jego charakter, pragnienie poznania czegoś innego, doświadczenia innej kultury, innych ludzi, duch przygody. Zawsze, jak mówi, pociągało go inne, nie schematyczne.*

Ponad tysiąc kilometrów do najbliższego sklepu

Jego pierwszym afrykańskim krajem była Republika Środkowej Afryki. Trafił w sam środek buszu. Afrykanie rzadko widywali tam białych. – *Dzieciaki dotykały mnie, pocierały swoją skórę i moją, głaśniały po rękach. Gdzieniedzie do tej pory tak to wygląda. W Afryce każdy kraj funkcjonuje trochę inaczej. Są państwa, w których misjonarzy jest więcej, prowadzą szkoły na dobrym poziomie, siostry opiekują się dziećmi. Ale głównie w większych wioskach, w mniejszych nadal biały człowiek pojawia się raz na dwa, trzy miesiące – opowiada. Do najbliższego sklepu franciszkanin miał 1350 kilometrów, czyli 3-4 dni drogi samochodem w jedną stronę i to tylko w porze suchej. A tylko tam można było zrobić normalne zakupy, zaopatrzyć się w sól, mąkę, mydło, na chleb nie było szans. –Ja jeździłem do sklepu te trzy dni, ale ci ludzie z wioski nie mieli takiej szansy. Więc myślało się jadąc na zakupy nie tylko o sobie, ale i o mieszkańcach. Kupowało się dodatkową ilość soli, mydła, lekarstw, ubrań, by jadąc później z normalną posługą duszpasterską – odprawić mszę czy przygotować do sakramentów - zawieźć wszystko co potrzebne – wspomina Marek Szewczyński. Po kilku latach sam nauczył się robić mydło, więc nie musiał już go przywozić. Przyznaje, że na takiej działalności społecznej spędził więcej czasu niż w „kościelach”.*

Aby zapewnić mieszkańcom rozrywkę zaraził ich swoją młodzieńczą pasją – piłką nożną. I nie musiał nikogo zmuszać, to było dla nich coś nowego, innego. Kiedy niedawno Marek Szewczyński spotkał kolegów misjonarzy, z którymi był w Środkowej Afryce, opowiadali mu, że „jego” drużyny piłkarskie nadal funkcjonują i mają się dobrze, choć jego dawno już tam nie ma.

Nieodłączna przyjaciółka - malaria

Po 11 latach musiał wrócić do cywilizacji, zbyt wiele razy przeszedł malarię, jego nerki nie wytrzymały leków chininowych. – *Malaria stała się moją nieodłączną przyjaciółką, ale to wszystko ze względu na mój styl życia tam. Biegałem za piłką w południe, w afrykańskim słońcu, a to co innego niż w Polsce. Są tam też tereny bardziej narażone na tę chorobę. Od tego nie da się uciec, no może ograniczając aktywność, zmieniając sposób życia w Afryce, a ja tak nie potrafiłem – przyznaje franciszkanin.*

Kiedy trafił do szpitala w Paryżu, lekarze zabronili mu powrotu do tropików. Leczył się i dochodził do zdrowia wciąż pracując, tym razem we Francji i w Norwegii. Po jakimś czasie okazało się, że nerki funkcjonują prawidłowo, więc niewiele myśląc, wrócił na Czarny Łąd. Tym razem do Kamerunu. – *Teraz rozpoczynamy od zera, budując nową misję. To wielki teren, gdzie rosną trzymetrowe trawy, trzeba to wszystko zagospodarować – mówi Marek Szewczyński. Na to właśnie między innymi zbiera fundusze. Jak sam przyznaje pojechał tam z niewielkim kapitałem, a potrzebujących jest bardzo wielu. Niezbędne jest wykopanie studni, podciągnięcie prądu. On sam skupia się na pomocy samotnym kobietom z małymi dziećmi, które przychodzą do misji.*



Misjonarz uwielbia dzieci, zawsze są obok niego, zarówno w Polsce, jak i w Afryce.



Ks. Marek Szewczyński wraz z najbliższą rodziną.

To pierwsza misja franciszkanów w Kamerunie. Niedawno wysłano tam z Polski 300-kilogramowy „pakunek”, a w nim sprzęt, włącznie z kosiarką żyłkową, piłąm do cięcia i narzędziami. – *Nie mamy tam nic. Trzeba pamiętać więc o detalach, na przykład igłach do pompowania piłek. Dwadzieścia*

piłek już ze sobą zabrałem – przyznaje z uśmiechem.

Komórka w każdej dłoni

Afryka jego oczami to głównie ludzie. Żyje z nimi, je, spędza czas i bardzo szanuje ich „inność”. Widzi też zachodzące zmiany. Ten kontynent nie wygląda już tak samo jak kilkadziesiąt lat temu, i tam trafia cywilizacja i postęp. Zmieniło się też nastawienie Afrykanów do białych, coraz mniej są oni postrzegani jako kolonizatorzy wykorzystujący dobra czarnej ziemi. – *W swoich wyobrażeniach widziałem Afrykę w gorszym świetle. Okazało się, że ludzie w większość są ubrani a zwierzęta nie chodzą ot tak sobie po wioskach, choć spotkałem wiele gatunków żyjących dziko. W ludziach nie ma też niechęci do białych, wręcz przeciwnie. Misjonarze przyjmowani są bardzo życzliwie – mówi, doceniając mieszkańców Afryki. Według niego Afrykanie są bardzo naturalni, reagują spontanicznie, kiedy się cieszą widać, że się cieszą, kiedy się złością, to też widać. Nie mają podwójnych twarzy. Szanują też księży i misje, za którymi idzie wychowanie, ośrodki zdrowia, edukacja i szkoły. –Zmienia się nastawienie. Pamiętam moje pierwsze lata, wiele dzieci nie chodziło wtedy do szkół. Gdy pytałem rodziców czemu nie posyłają ich do szkół, to mówili - jak posłamy to nauczą się czytać i pisać, będą mądrzejsze od nas, będą chciały książek, co zdolniejsze będzie chciały uczyć się dalej, a to wydatki. Rodzice myśleli - my z tego nic nie będziemy mieli – nam*

dziecko potrzebne, by przyniosło wodę ze strumyka czy banany i maniok z pola – wspomina Marek Szewczyński. Po ponad 20 latach sytuacja zmieniła się diametralnie, dzieci są chętnie zapisywane do szkół, odsyłane są na cały rok szkolny do ciotek czy wujów w większych wioskach, by tylko mogły się uczyć.

Gdzie najlepiej widać zmiany? – *W pierwszych latach widzialnym znakiem postępu były długopisy, które młodzi ludzie nosili w kieszonce koszuli. Nawet po kilka, różnego koloru, napinali pierś i pokazywali je, jak medale. Nieważne było czy umieli pisać czy czytać, ważne były te długopisy. Teraz się okazuje, że w kameruńskich wioskach, w buszu, prawie każdy ma telefon komórkowy. To znak czasu, postępu, kiedyś długopisy - teraz komórki. I to też nieważne, że przecież w buszu nie zawsze jest zasięg – opowiada, wspominając wioskę, gdzie zasięg telefonii komórkowej był tylko pod niedużą palmą. Latały tam małe muszki, gryzące gorzej niż komary, dzwoniący nie mogli więc stać w miejscu. Chodząc wokół drzewa, wydeptali ścieżkę wokół palmy.*

Misjonarz zaskoczył też widok anten satelitarnych przytwierdzonych do lepianek. – *Zastanawiałem się jak to działa, bo... w wiosce u Pigmejów nie buduje się nic trwałego, im więcej dziur tym lepiej, bo jest przewiew. Rozwalająca się chata z gliny i antena! Okazało się, że ci bogatsi, a ich bogactwa nie widać na zewnątrz, kupują agregaty prądotwórcze i od czasu do czasu włączają telewizję. Wtedy cała wioska się schodzi i oglądają jakiś film.*

Ojciec Szewczyński uwielbia dzieci. Jak mówią jego najbliżsi, zawsze są wokół niego, kiedy przyjeżdża do Polski najmłodszy członek rodziny nie odstępował go na krok, podobnie jest w Afryce. Z nimi pracuje, gra w piłkę, dokarmia. Afrykańskie maluchy są jednak zupełnie inne niż „nasze”. Wychowywane w innych warunkach, muszą szybciej być samodzielne. Same chodzą już do przedszkola, często w błocie, boso, przewracając się po drodze, byle przed siebie. Opiekują się też młodszymi. Już dziesięcioletki dostają pod opiekę niemowlęta. – *Dzieci chcą się uczyć. Są na lekcjach do 15.00, później jedzą obiad, dla wielu to jedyny posiłek w ciągu dnia. Po modlitwie powtarzają materiały, odrabiają lekcje, bo w domu już nie mają takiej możliwości. Za to są zdyscyplinowane jak w wojsku, nikt nikomu nic nie zabiera, nie wyrzyna – opowiada.*

Każdy dzień, każdy miesiąc w Afryce to kolejne historie. Czasami dramatyczne, często też śmieszne, szczególnie te dotyczące najmłodszych. Franciszkanin

sobie zapomnieć...



Misja to ogrom pracy, zarówno duchowej, jak i ciężkiej fizycznej harówki. Zgłasza się tam wielu potrzebujących, dla których nie może zabraknąć jedzenia i wsparcia.

wspomina zdarzenie sprzed lat. W ciągu całych 11 lat w Republice Środkowej Afryki, pewnego dnia spadł grad. On naprawiał akurat samochód w garażu przykrytym blachą. Nagle usłyszał uderzenia, pomyślałem, że to dzieci rzucają kamieniami. Gdy wyszedł z kanału wszędzie było ciemno. Po chwili wszystko wróciło do normy, a maluchy zaczęły zbierać kulki gradowe. –Natychności też odrzucały je na ziemię machając rękami, bo było im zimno w dłonie. Nigdy wcześniej nie dotykały nic takiego – mówi z rozbawieniem. Wspomina też stary projektor na taśmy, który

zabrał kiedyś do Afryki. W soboty schodziła się cała wioska i oglądali filmy, między innymi znalazł się tam też dokument ze skoków narciarskich. Afrykanie nie mogli zrozumieć jak na „białym piasku” można tak się ślizgać. –Oni tak przeżywają oglądane filmy jakby brali udział w tych scenach, wszyscy ekscytują się, nawet małe dzieci – opowiada.

Z mieszkańcami Czarnego Łądu misjonarz porozumiewa się w ich języku. W Republice Środkowej Afryki oficjalnym językiem urzędowym był francuski, który dobrze znał, państwowym był jed-

nak jeden z plemiennych języków – sango. –Cała liturgia kościelna funkcjonowała w tym języku. Nauczyły mnie go dzieci. Dość szybko pojąłem, już po ośmiu tygodniach miałem przygotowane pierwsze kazanie. Dobrze opanowałem sango, bo było trzeba. Tego wymagała praca duszpasterska.

Co biali dają Afryce?

Misjonarz ubolewa, że w Europie rzadko mówi się o Afryce, o jej problemach. Tam, gdzie biały człowiek nie ma interesów strategicznych czy ekonomicznych pozostawia ludzi samym sobie, co nie zawsze dobrze się kończy.

Bez europejskich czy amerykańskich pieniędzy trudno cokolwiek budować. Z drugiej strony, tam gdzie pojawiają się biali, przychodzi też ich kultura. –Niektóre rzeczy zostają podłapanie. W niektórych miejscach zburzono tradycyjne struktury rodzinne, poszanowanie dla starszyny, poszanowanie dla starszyny, posłuszeństwo. Dziś w miastach nie ma już poszanowania reguł, a więzi rodzinne się rozluźniły.

Znamię Czarnego Łądu nosi w sobie

Afryka zabiera mu zdrowie, życie tam jest niełatwe a warunki spartańskie. To nie tylko praca duchowa, ale częściej ciężka fizyczna harówka. Czy warto? –Przychodzą takie myśli - może chłopie dał byś już sobie spokój, usiadłbyś. Może to, co miałem zrobić gdzieś tam, już zrobiłem. Ale przecież dziadkiem stać się nie mogę, jestem w domu dwa dni i już mnie nosi. Muszę coś robić. Człowiek czasami musi podjąć decyzję, ale u mnie jest to trudne, bo boję się ram – wyjaśnia franciszkanin. Sam dobrze wie, że spędzając tyle lat poza polską rzeczywistością, przyzwyczał się do samodzielności. –Sam podejmuję decyzję, dobre czy złe, jednak robię to sam. Nie żyję w ramach określonych z góry. Afryka na zawsze pozostanie we mnie. Taka jej beztroska, lekkość, bo o co się tam troszczyć. Tam się żyje dniem bieżącym. W Afryce doświadczasz się czegoś innego. Nawet prawo kanoniczne jest inaczej interpretowane niż w Europie – ocenia swoją pracę. Bar-

dzo brakowało by mu też ludzi, innych niż Europejczycy, bardziej naturalnych, nie utrudniających sobie życia. Żyjących blisko natury i szanujących ją. Po tylu latach spędzonych na afrykańskim kontynencie jest pełen zrozumienia dla jego mieszkańców. –Trzeba mieć podejście do ludzi. Na dłuższą metę inaczej się nie da. Myślimy czasami, że oni będą zachowywać się jak my, a to raczej trzeba nauczyć się iść ich tokiem myślenia. Trzeba być jak pusty dzban, który tam się napętnia. Nie można jechać ze swoją wiedzą i tam wylewać ją na nich – twierdzi.

Niestety jest coraz mniej księży chętnych do wyjazdów na misje. Młodzi przywiązani są do europejskiego stylu życia, a co za tym idzie do wygody. W egzotycznych krajach trzeba się jednak namęczyć, myć w wiaderku, jeść żmiję, krokodyla, małpy, co akurat udało się upolować często współbiesiadując z ludźmi w wioskach z jednej miski. –Młodzi nie mają chęci, są inaczej wychowywani, nie mają ducha przygody, nie czytają już tych książek co ja – podsumowuje ks. Marek Szewczyński.

W swoim rodzinnym domu w Stawkach ma ściany obwieszane afrykańskimi pejzażami, na półkach stoją afrykańskie figurki przedstawiające pasterzy i świętych. Jest tam też najbliższa rodzina, matka. On jednak po kilkunastu godzinach w domu zaczyna się dusić. Znamię Czarnego Łądu daje o sobie znać.

Olga Boksa

Pomagamy dzieciom w Kamerunie, I ty możesz pomóc!
Zakon Braci Mniejszych, Prowincja Matki Bożej Anielskiej
Numer konta bankowego: 581240 4650 1978 0010 4955 5135
Z dopiskiem „Darowizna na misje w Kamerunie”

Psy z oczyszczalni w Russocicach czekają na właścicieli

Mały czy duży, ale wierny

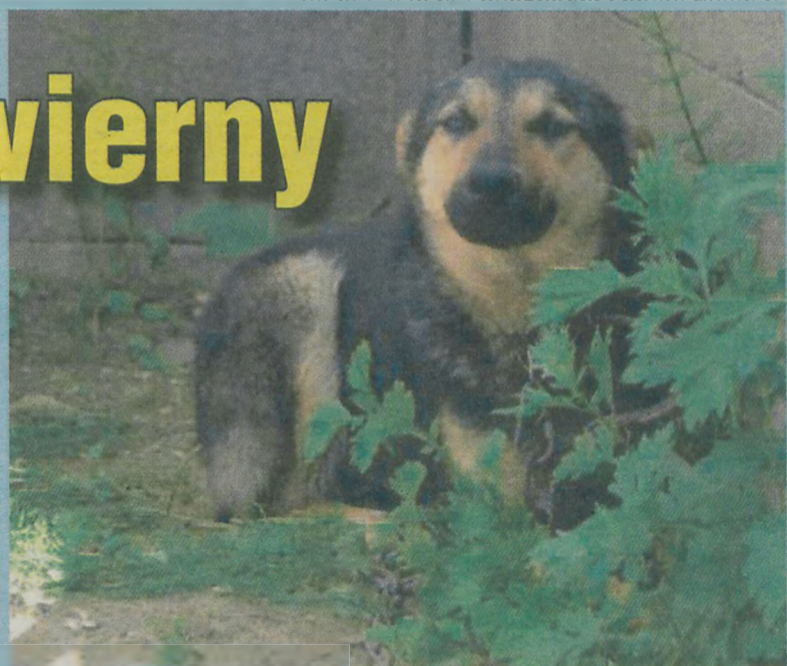
Pięć bezdomnych psów czeka na nowych właścicieli w tymczasowym schronisku zorganizowanym przez Urząd Gminy Władysławów. Każdy jest przyjazny i na pewno będzie wiernym i oddanym towarzyszem.

Choć schronisko dla bezdomnych zwierząt swoją siedzibę ma w Turku przy ulicy Granicznej, to nie wszystkie podlegające pod nie gminy chcą korzystać z jego usług. Niby nikt oficjalnie nie podaje powodów, lecz jak nie wiadomo o co chodzi, to na pewno chodzi o pieniądze. Przypomnijmy, że doba za jednego psa w turkowskim przytulisku kosztuje trzynaście złotych.

Dlatego chociażby w Brudzewie, Dobrej czy Władysławowie, zorganizowali zorganizować własne. W przypadku ostatniej miejscowości zajmujący się ochroną zwierząt urzędnicy twierdzą, że chętnie by je oddali, bo umowę mają podpisaną, ale tam dla czwo-



Kudłaty mieszaniec będzie doskonałym partnerem do zabaw z dziećmi.



Pies w typie owczarka na pewno przypilnuje podwórka.

ronogów nie ma miejsca. Dlatego urządzili schronisko na terenie oczyszczalni w Russocicach, gdzie mają kojce, jedzenie oraz opiekę weterynaryjną. Obecnie przebywa tam siedem psów, które czekają na odpowiedzialnych i kochających właścicieli, którzy

zechcą zabrać je pod swój dach bądź na podwórko,

Każdy, kto zdecyduje się zabrać z oczyszczalni psa, oczywiście bezpłatnie, otrzyma „wyprawkę” w postaci budy i 40 kg karmy.

if

Lato z Radiem znów w Turku...

Nawet bielizna fru

„Polka Dziadek” - być może najbardziej znany sygnał radiowy w Polsce - przyjechał do Turku. Lekka kompozycja, powstała prawdopodobnie pod koniec XIX wieku, od ponad 40 lat zwiastuje rozpoczęcie się „Lata z Radiem”. W sobotę 13 lipca muzyczna trasa koncertowa radiowej Jedynki zawitała do Turku i poczęstowała wszystkich przybyłych porcją najpopularniejszej krajowej muzyki. A przy okazji także i, niemal tradycyjnie, sowitymi opadami deszczu.

Zaczął się w 1971 roku. Aleksander Tarnowski, ówczesny dziennikarz Polskiego Radia, wymyślił letnią audycję turystyczną, trwającą kilkanaście minut i nadawaną na żywo. Pomysł się spodobał, audycja się rozwijała, a na początku lat 90-tych radiowcy ruszyli z trasą koncertową, by przy dźwiękach najbardziej znanych i lubianych melodii zabawić słuchaczy w całej Polsce.

Lało z radiem

Turek nie ma szczęścia do pogody. Niemal zawsze, gdy radiowa Jedynka ze swoimi gwiazdami odwiedza nasze miasto, przywozi ze sobą strugi deszczu. *Można też i to odwrócić w drugą stronę: to Turek zapewnia deszcz naszej trasie. Zjeżdżamy całą Polskę w lewo i w prawo - wszędzie jest słońce. A tu zawsze pada* - ripostował z uśmiechem na ustach Roman Czejarek, który wraz z Bogdanem Sawickim prowadzili sobotni koncert. Znany dziennikarz i kon-

stojąca woda szybko parowała. W sobotę lało od rana, a w dodatku było chłodno. Woda wielkimi kałużami zatrzymywała się na płycie boiska przy Sportowej, a najodpowiedniejszym obuwiem były zdecydowanie kalosze. *- Szkoda tego boiska, bo przy takiej chlapie to wszystko się zniszczy. A przecież po imprezie będą musiały w to błoto wjechać ciężarówki, żeby to wszystko uprząć - martwił się prowadzący. Na szczęście idealny stan murawy długo nie będzie potrzebny, bo przecież i tak nie będzie komu na niej grać w piłkę.*

Najlepszy support w Polsce

Impreza rozpoczęła się kilka minut po godz. 16.00 występem Roberta Szymańskiego, znanego bardziej jako Robi Show. Lider zespołu Kilersi, wystylizowany na hipisa, z gitarą w ręku śpiewa wiersze Jana Brzechwy i Juliana Tuwima w dość, hm, zaskakują-



Kalosze były najodpowiedniejszym obuwiem w sobotnie popołudnie.

ry wyszedł na scenę kilkanaście minut po Robim. *„Ludzie nie dlatego przestają się bawić, że się starzej, lecz starzej się, bo przestają się bawić”* - ta maksyma Marka Twaina jest ich muzycznym motem. Jest ich trzech, wszyscy koło pięćdziesiątki. A energią epatują tak mocno, jak gdyby mieli po dwadzieścia lat. Sami o sobie mówią, że są najlepszym supportowym zespołem w Polsce. *-Gdybyśmy stwierdzili, że jesteśmy największymi gwiazdami w Polsce, to znaczy, że nam odbiło. Ale jeśli chodzi o support i wprowadzanie*

publiczności w dobry nastrój przed gwiazdami wieczoru, to nie mamy sobie równych - mówi Mirosław Kalisiewicz, lider zespołu.

-Jest ktoś w Polsce, przed kim nie graliście supportu? - dopytuje.

-Nie. Graliśmy przed wszystkimi - odpowiadają bez namysłu. Jak mówią, ostatnio grali nawet przed Ewą Farną. *-Publiczność o średniej wieku w granicach 10 lat, ale bawili się wysmienicie. Jeśli widzą facetów, którzy się dobrze bawią na scenie i nie spinają się jak stare zgredy, to i młodzi potrafią zaszaleć przy naszych dźwię-*



W plenerowym studiu radiowej Jedynki Karoliną Rożej, dziennikarką Polskiego R

kach - opowiadają. W zeszłym roku wystąpili w polsatowskim „Must be the music”, gdzie zostali bardzo ciepło przyjęci przez jury i przeszli do kolejnego etapu. *-To był żart z naszej strony, nawet nie wiedzieliśmy, że oni to na wizji puszcza. Chcieliśmy oddać miejsce w kolejnej rundzie komuś, kto bardziej na to zasługuje, bo przecież zdajemy sobie sprawę, że w naszym wieku, to kariery nie zrobimy. Nie zgodzili się, ale z drugiej strony - od tego czasu mamy zdecydowanie więcej propozycji grania* - zdradzają muzycy.

W
certa
udzi
W je
odga
tów
no ta
a zw
choc
O
nero
kór
kark
Roże



Lata lecą, ale energia Janusza Panasewicza podczas koncertów wciąż taka sama.

feransjer w Turku jest już po raz kolejny. *-Nawet nie potrafię dokładnie powiedzieć ile razy u was gościłem. Znam to miasto bardzo dobrze, ciężko jest mnie czymś zaskoczyć* - opowiada Czejarek.

W zeszłym roku oberwanie chmury przerwało koncert Ani Rusowicz. Wtedy jednak temperatura powietrza była wysoka a

cych aranżacjach. Bawi i tych starszych, i tych młodszych, choć to dzieci stanowią jego główny „target”. W sobotę przeprowadził kilka konkursów dla najmłodszych, między innymi, jeden polegający na najdłuższym utrzymaniu hula - hop w ruchu.

Równie szerokie grono odbiorców ma zespół Hamak Band, któ-



Koncert Lady Pank w Turku był wisienką na torcie dla zagorzałych fanów zespołu.

uwaga pod sceną



Jedynki każdy miał okazję sprawdzić swoje możliwości i nagrać audycję z tego Radia.

Jedynka w Afganistanie

W przerwach pomiędzy koncertami widzowie mogli wziąć udział w konkursach i zabawach. W jednym z nich trzeba było np. odgadnąć dokładną cenę produktów spożywczych. Przeprowadzono także trzy konkursy sms-owe, a zwycięzcy po odbiór nagród wychodzili na scenę.

Obok sceny działało także plenerowe studio radiowej Jedynki, którego gospodynią była dziennikarka Polskiego Radia Karolina Rożej. Każdy, kto chciał choć na

chwile posmakować tego jak wygląda praca przed mikrofonem, mógł nagrać swoją własną audycję, którą następnie otrzymywał na płytce na pamiątkę. Z tej okazji skorzystała także i trójka uczestników warsztatów dziennikarskich organizowanych przez naszą redakcję wraz ze Stowarzyszeniem Przyszań. Ada Urbaniak, Marta Buda i Michał Pęczak rozmawiali z Karoliną Rożej między innymi o pracy dziennikarza radiowego, swoich planach na przyszłość, a także o jej przygodzie w Afganistanie. *-Ja zawsze*



W Polsce nie ma już chyba gwiazdy, przed którą nie graliśmy supportu – mówią muzycy z Hamak Band.



Jacek Stachurski próbował udowodnić, że wciąż czuje się silny na scenie.

marzyłam, żeby wyjechać na misję. I byłam ogromnie szczęśliwa, kiedy przytrafiła się taka okazja. Okazało się, że żołnierze w polskiej bazie w Afganistanie mogą odbierać Jedynkę, więc... przyjechalśmy do nich z „Latem z Radiem” - opowiadała dziennikarka.

Panasewicz rozgrzał fanki

Przed 20-tą na scenie pojawiła się pierwsza gwiazda wieczoru – Jacek Stachurski. Akurat podczas jego występu przestało padać, choć sam przed koncertem nie ukrywał, że z powodu pogody boi się o frekwencję. Nie było najgorzej, choć i tak największe zainteresowanie budził występ Lady Pank. Niemniej Stachurski i tak potrafił rozgrzać publiczność. Zagrał największe hity, takie jak „Zostańmy razem”, „Jedwab” czy „Z każdym Twym oddechem”. Na bis pokusił się nawet o „Białe

rozy”, choć jak sam przyznał, wykonywał ten utwór po raz drugi w życiu.

Kilka chwil później na scenie pojawił się także i burmistrz Zdzisław Czapla, który spotkał się raczej z dość chłodnym przywitaniem. Czejarek i Sawicki żartowali, że burmistrz za mocno zapatrzył się w gospodarzy Stadionu Narodowego i także nie zamknął dachu. Publika, zamiast przemówień wóldarzy, oczekiwała muzycznego deseru.

Wreszcie, chwilę po 21.30, turkowie zobaczyli i usłyszeli jeden z najwybitniejszych polskich zespołów rockowych ostatnich 30 lat. *-Tydzień temu rozmawiałem z Januszem Panasewiczem i pytałem go, czy on i koledcy z Lady Pank się trochę uspokoiłi. Stwierdził, że oni są rockmenami z krwi i kości i nigdy się nie uspokoją. Obiecał mi też jakąś niespodziankę. Tego*

akurat się boję, bo gdy Janusz mówi, że ma niespodziankę, to zawsze brzmi to przerażająco...

- zdradził nam przed koncertem Roman Czejarek. Na szczęście muzycy, choć nieco spóźnieni, wyszli na scenę i dali naprawdę solidny koncert. Tym razem obyło się bez niespodziewanych akcentów, które zdarzały się im w przeszłości. Tak jak w 1986 roku, kiedy Jan Borysewicz wyszedł na scenę tak, jak go pan Bóg stworzył.

W Turku wszystko było na poziomie. Mimo że zabrakło nieco kontaktu z publicznością, to i tak większość była usatysfakcjonowana z zabawy. Oczywiście największą euforią

cieszyły się najbardziej znane kawałki, takie jak „Kryzysowa narzeczona”, „Zamki na piasku”, „Stacja Warszawa”, czy „Mniej niż zero”. Przy „Zawsze tam gdzie Ty” i fragmencie „(...)Poskładam nasze szeptem w jeden ciepły krzyk” Panasewicz na chwilę przerwał wokalem i chciał usłyszeć ów krzyk. I usłyszał, w mocy kilku tysięcy gardeł, przybyłych w ten wieczór na stadion. Nawet deszcz nie był w stanie schłodzić niektórych fanek, bo w pewnym momencie na scenę poleciały elementy damskiej bielizny.

Finałowym akcentem imprezy był pokaz sztucznych ogni. Czy za rok Lato z Radiem znów zwita do Turku? Rado na razie nie wiadomo. Jak udało się nam ustalić, wstępna ramówka trasy koncertowej 2014 ustalana będzie na przełomie września i października.

Dawid Cytrowski

Wędkarskie mistrzostwa powiatu

Władysławów wygrał indywidualnie i zespołowo

Na zbiorniku retencyjnym w Żeronicach, odbyły się Powiatowe Zawody Wędkarskie, będące nieformalnymi mistrzostwami powiatu tureckiego. Indywidualnie zwyciężył Dawid Binkowski z Koła Wędkarskiego nr 33 we Władysławowie, a drużynowo druga reprezentacja tego koła.

Powiatowe Zawody Wędkarskie cieszą się w tureckim najwyższą renomą i są traktowane jako Mistrzostwa Powiatu. W tym roku ich organizatorem na zbiorniku retencyjnym na rzece Teleszynie w Żeronicach było Koło Wędkarskie nr 33 we Władysławowie. Do udziału w rywalizacji przystąpiło 15 wędkarzy, reprezentujących cztery koła. Zabrakło przedstawicieli koła nr 30 przy ZPJ „Miranda” w Turku, tuliszowskiego nr 21 i uniejowskiego nr 16, które należy do Okręgu PZW w Koninie i z tej racji mogłoby wziąć udział. W zamian Władysławów wystawił dwa trzyosobowe zespoły.

Wędkarze, którzy przystąpili do zawodów, to najlepsi w swoich kołach, nazywani w środowisku „zawodowcami”. Już sam sprzet jakim dysponowali budził podziw. Na ich stanowiskach znajdowało się po kilka wędzisk. Cena najdłuższego trzynastometrowego kształtuje się pomiędzy 1 500 zł, a kilkunastoma tysiącami. Stanowiska rozlokowano na południowym brzegu zbiornika. Zawodnicy narzekali, że biorą głównie ukleje, ale trafiały się także leszcze. O prawidłowy przebieg zawodów dbali sędziowie: Waldemar Werbiński – główny, Edyta Ślósarska-Rosa, Zdzisław Szymański, Bogdan Wójtowicz, Zbigniew Trocha. Po czterech godzinach zabrzmiała syrena i sędziowie przystąpili do ważenia ryb. Ilość złowionych była impo-



Stanowisko Jacka Rosy pokazuje ile trzeba wydać by odnosić sukcesy choćby na szczeblu powiatowym.

nująca, gorzej z ich wagą. Tytuł Mistrza Powiatu wywalczył Dawid Binkowski z władysławowskiego koła, a wicemistrzowski Jacek Rosa z koła przy elektrowni Adamów.

Wyniki indywidualne

1. Dawid Binkowski – Koło nr 33 Władysławów - 4.37 kg
2. Jacek Rosa - Koło nr 42 El. Adamów - 3.96 kg
3. Mariusz Winiarski – Koło nr 28 KWB „Adamów” - 3.23 kg
4. Mirosław Wilczyński – Koło nr 33 – 1.40 kg
5. Marcin Wutka – Koło nr 19 Turek Miasto – 1.37 kg
6. Piotr Zieliński – Koło nr 33 – 1.16 kg
7. Stanisław Winiarski - Koło nr 28 – 1.00 kg
8. Mateusz Ignaczak – Koło nr 19 – 1.00 kg

9. Tadeusz Klimek – Koło nr 28 – 0,95 kg

10. Waldemar Adamek – Koło nr 33 – 0,89 kg

Klasyfikację drużynową wygrała drużyna nr 2 Koła nr 33 z Władysławowa w składzie: Piotr Wilczyński, Waldemar Adamek, Dawid Binkowski. Wicemistrzami zostali wędkarze z koła przy el. Adamów: Jacek Rosa, Piotr Kulesa i Michał Duszak.

Klasyfikacja drużynowa

1. Władysławów II – 5.96 kg
 2. El. Adamów – 5.61 kg
 3. KWB Adamów – 5.36 kg
 4. Władysławów I – 3.00 kg
 5. Turek Miasto 2.99 kg
- Wszystkim złowionym rybom wędkarze zwrócili wolność, bo jak nam powiedział pan Zdzisław Szymański: „Przecież muszą coś złowić następnym razem”. Po



Wędkowanie trzynastometrowym kijem nie należy do łatwych zwłaszcza, że chcąc wyciągnąć rybę, trzeba wędzisko po kawałku rozierać.

wójta Krzysztofa Zajęca, którego jak usłyszeliśmy zasługą jest to, że koło nr 33 jest najbogatszym w powiecie. Przy tym ów działacz bardzo negatywnie nastawiony był do mediów w tym szczególnie Echa Turku. Ujrawszy naszego przedstawiciela powiedział z wątpliwą obawą: „Żeby nam brudu nie robił”. Można co prawda było zauważyć kilka nieestosownych zachowań pewnych działaczy, ale nie to było najważniejsze, lecz sportowa rywalizacja połączona z pasją. Dalszą, już zamkniętą dla mediów część zawodów, podczas której wręczono nagrody, odbyła się w poddobrskiej restauracji „Vega”.

Andrzej R. Tyczyno



Sędziowie dokonali ważenia złowionych ryb.

Mistrzowie przedszkolnych warszabów



Mistrzowie przykońskiego przedszkola w warszabach.

W Przedszkolu w Przykonie odbył się Turniej o Tytuł Mistrza Gry w Warszabach. Jak nam powiedziano, ta gra towarzyska ma walory edukacyjne i oraz rozwija inteligencję, zdolności twórcze i logiczne myślenie, a także wycisza, mobilizuje dzieci do koncentracji uwagi.

Pierwszy etap turnieju był bardzo emocjonujący. Przez ponad tydzień 26 zawodników i zawodniczek rozgrywało partie w dwóch kategoriach wiekowych, pięcio- i sześciolatków. Do półfinałów awansowało 12 najlepszych. Dzieci bawiły się bardzo dobrze, chociaż były momenty silniejszych stresów.

Tytuły mistrzów Przed-

szkolnego Turnieju Gry w Warszabach otrzymali: Konrad Sołdyński (5-latek) i Artur Wypiór (6-latek). Dalsze miejsca zajęli: 2. Mateusz Kałużny i Aleksandra Pietras, 3. Miłosz Wojtczak i

Igor Hyży, 4. Grzegorz Moniak, 5. Igor Arent, 6. Wiktor Łysiak, 7. Gabriela Rychlik, 8. Jakub Naguszewski, 9. Oliwier Kos.

Wszyscy uczestnicy turnieju zostali obdarowani dyplomami

oraz nagrodami rzeczowymi. Mistrzowie otrzymali puchary i warszaby, pozostali – piłki i kredki. Koordynatorem turnieju była Arleta Trzmielewska.

(art)



Uczestnicy warszabowego turnieju z opiekunkami.

REKLAMA

PRAKTYKA LEKARSKA
dr n. med.
MAREK BAKALARZ
specjalista ginekolog-położnik
USG, USG 4D
Turek, ul. Niepodległości 21
przyjmuje:
pon. śr. czw. od godz. 15.30
sobota od godz. 9.00
Rejestracja: pon. śr. czw. od godz. 14.30
www.ginekolog-turek.pl
tel. 063 278 09 44

GROMADA
WCZASY AUTOKAREM

Międzyzdroje
04.08-10.08.2013 750 zł/os
30.08-05.09.2013 660 zł/os
Chorwacja – objazdowa
07.09-15.09.2013 1.450 zł/os
Czechy – Praga
04.10-06.10.2013 550 zł/os

Kontakt: BP GROMADA Turek
ul. Milewskiego 5 63/2785548
www.gromadaturek.pl

INFORMACJA

KANCELARIA ADWOKACKA
MONIKA REDLICKA
ADWOKAT

ul. Kolska 5 (I piętro), 62-700 Turek
tel./fax 63 278 30 30; kom. 600 398 296

DECOREX
Kolska Szosa 11 (obok Kauflandu)
Oferuje w najniższych cenach
☛ panele podłogowe, podbitkowe (siding)
☛ piaskowce,
☛ kamień elewacyjny,
☛ płytki, gresy,
☛ kamienie ogrodowe
Pomiary i dowóz
na terenie Turku GRATIS

pn - pt 9⁰⁰ - 18⁰⁰
sobota 9⁰⁰ - 14⁰⁰

Promocja
piaskowca

PETECKI
Inspiruje nas doskonałość

Firma PETECKI, wiodący producent stolarki okiennej i drzwiowej z PCV i ALUMINIUM
poszukuje kandydatów na stanowisko:

SPECJALISTA ds. SPRZEDAŻY
z j. niemieckim lub j. angielskim

Miejsce pracy: Chrapczew
Nr ref.: 02201305

Opis stanowiska:

- obsługa klientów
- tworzenie wycen handlowych oraz zamówień
- nadzór nad obiegiem dokumentów sprzedażowych
- wsparcie Koordynatora ds. Sprzedaży
- bieżące raportowanie do Dyrektora Zakładu

Wymagania:

- wykształcenie wyższe
- znajomość języka angielskiego i/lub niemieckiego
- doświadczenie w obszarze obsługi klienta będzie dodatkowym atutem
- bardzo dobra znajomość obsługi pakietu MS Office
- wysokie zdolności komunikacyjne

Wybrany kandydatom oferujemy:

- atrakcyjne warunki pracy w nowoczesnej i renomowanej firmie
- możliwość podnoszenia kwalifikacji i rozwoju zawodowego
- wynagrodzenia adekwatne do zajmowanego stanowiska i osiągniętych wyników pracy
- niezbędne narzędzia pracy

Aplikacje zawierające list motywacyjny, CV
i aktualne zdjęcie prosimy składać na adres:
Firma PETECKI, Chrapczew 26a, 62-730 Dobra
lub drogą e-mailową: kadry.chrapczew@peteck.pl

W tytule należy wpisać nr referencyjny: 02201305

Prosimy o zamieszczenie klauzuli:

„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych, do celów rekrutacji zgodnie z Ustawą z 29.08.1997 r., o ochronie danych osobowych (Dz. U. nr 133, poz. 883)”.

OKNA z PCV

OKNA BEZ OŁOWIU

CENY PRODUCENTA !!!

LANKO

62-730 DOBRA, ul. Kilińskiego 109
tel. 063 289 21 65
fax 063 279 98 92

Kupujesz bezpośrednio u producenta

Zalety okien z firmy LANKO:

- rabat do 47% - okno 865x1435mm w cenie 250zł netto
- najpopularniejszy system Deceunick z okuciami Roto
- podwyższona sztywność okna
- posiadają certyfikat że są wykonane ze 100% PCV
- posiadają certyfikat europejski CE
- na produkt udzielamy gwarancji - 8 lat

www.lanko.pl

Wydarzenie roku!
NOWA TOYOTA COROLLA
już od 62 900 zł

TOYOTA

ALWAYS A BETTER WAY

2013
ROK INNOWACJI TOYOTY.
LEGENDARNA NIEZAWODNOŚĆ

Wielka Premiera 20 i 21 lipca.
Przyjdź i poznaj nowy wymiar legendarnej niezawodności.

Zapraszamy do salonów.

AUTO KAMIŃSKI Sp. z o.o.
ul. Spółdzielców 15, 62-510 Konin,
tel. 63 249 17 77, e-mail: 038@toyota.pl

Toyota Corolla – zużycie paliwa i emisja CO₂ (UE 80/1268 z późn. zm.) w zależności od wariantu i wersji auta: od 4,1 do 6,0 l/100 km i od 106 do 139 g/km (cykl mieszany).
Informacje o działaniach dotyczących odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji: www.toyota.pl

REKLAMA z ECEM
tel. 63 278 53 41

TABELE SEZONU 2012/2013

Grupy młodzieżowe

Wielkopolski ZPN

Junior starszy - gr. 1

1. Polonia 1912 Leszno	24	60	65-27
2. Jarota Jarocin	24	47	66-34
3. Centra Ostrów Wlkp.	24	47	85-49
4. SKP Słupca	24	29	61-58
5. Rawia Rawicz	24	21	38-90
6. Obra 1912 Kościan	24	20	49-84
7. Górnik Konin	24	20	34-56

Junior starszy - gr. 2

1. Unia Swarzędz	20	43	49-26
2. MSP Szamotuły	20	35	45-19
3. Victoria Września	20	31	46-41
4. Sparta Złotów	20	24	31-52
5. Polonia Piła	20	22	24-34
6. Lider Swarzędz	20	14	29-52

Junior młodszy - gr. 1

1. Górnik Konin	24	48	51-29
2. Marcinki Kępno	24	43	85-48
3. Jarota Jarocin	24	41	58-33
4. Polonia 1912 Leszno	24	39	49-49
5. Astra Krotoszyn	24	35	51-49
6. Olo Władysławów	24	22	40-53
7. Centra Ostrów Wlkp.	24	10	30-103

Junior młodszy - gr. 2

1. Lech II Poznań	24	69	80-15
2. Przemysław Poznań	24	41	59-49
3. Nielba Wągrowiec	24	37	64-51
4. Warta II Poznań	24	31	44-41
5. Błękitni Wronki	24	29	40-42
6. MUKS Wolsztyn	24	19	31-89
7. Victoria Września	24	18	18-49

Koniński OZPN

Junior starszy

1. Sparta Konin	18	42	73-15
2. Sokół Kleczew	18	42	44-10
3. LKS Ślesin	18	38	63-22
4. Hagard Strzałkowo	18	36	47-21
5. Polonia Golina	18	33	51-26
6. Strażak Licheń Stary	18	22	32-39
7. Tulisla Tuliszków	18	15	23-61
8. Zjednoczeni Rychwał	18	13	13-44
9. Kosynier Sokołowo	18	7	13-64
10. Orzeł Kawęczyn	18	6	15-78

Junior młodszy - gr. 1

1. GKS Lisewo	18	44	76-28
2. ZKS Zagórów	18	43	73-22
3. SKP Słupca	18	34	37-17
4. Błękitni Helenów	18	34	53-31
5. Górnik Konin	18	25	55-38
6. Hagard Strzałkowo	18	21	27-41
7. Sparta Konin	18	20	27-43
8. Warta Krzymów	18	20	40-58
9. Warta Kramsk	18	12	18-54
10. Polonus Kaz. Bis.	18	6	26-100

Junior młodszy - gr. 2

1. Olimpia Koło	16	45	75-12
2. Sparta Barłogi	16	39	53-15
3. Kasztelania Brudzew	16	37	44-17
4. Warta Dobrów	16	25	28-20
5. Grom Malanów	16	16	17-43
6. Górnik Kłodawa	16	14	18-42
7. Tur Turek	16	14	22-44
8. Zryw Dąbie	16	13	28-39
9. Teleszyna Przykona	16	7	13-66

Tramkarz starszy

1. SKP Słupca	26	67	135-24
2. Górnik Konin	26	65	150-43
3. Sokół Kleczew	26	61	104-28
4. Victoria Września	26	55	109-49
5. Wilki Wilczyn	26	41	72-84
6. GKS Sompolno	26	40	88-71
7. GKS Lisewo	26	32	53-82
8. Górnik II Konin	26	31	99-62
9. Orzeł Grzegorzew	26	28	37-73
10. KS Straszaków	26	26	53-107
11. Tulisla Tuliszków	26	24	56-94
12. Strażak Licheń Stary	26	23	59-96
13. Polonia Golina	26	19	33-133
14. Zjednoczeni Rychwał	26	16	36-138

Tramkarz młodszy - gr. 1

1. Górnik Konin	12	31	58-15
2. Warta Pызdry	12	25	43-30
3. Medyk Konin	12	22	32-17
4. Błękitni Psary Polskie	12	21	43-26
5. Czarni Ostrowite	12	11	21-33
6. Błękitni Mąkolno	12	6	12-44
7. Błękitni Helenów	12	4	7-51

Tramkarz młodszy - gr. 2

1. Olimpia Koło	12	36	81-5
2. Tur Turek	12	27	54-15
3. Górnik Kłodawa	12	21	44-20
4. Kasztelania Brudzew	12	19	32-27
5. Znicz Władysławów	12	15	35-39
6. Zryw Dąbie	12	5	12-79
7. Wichler Dobra	12	1	11-84

Młodzik starszy

1. Victoria Września	20	58	129-8
2. LKS Ślesin	20	48	72-16
3. Sokół Kleczew	20	37	51-30
4. SKP MOS Słupca	20	37	57-35
5. Olimpia Koło	20	36	48-27
6. Sparta Konin	20	27	30-48
7. Górnik Konin	20	23	26-47
8. Polonus Kaz. Bis.	20	20	34-61
9. Tur Turek	20	17	16-39
10. Nałęcz Babiak	20	9	12-81
11. Warta Kramsk	20	8	13-96

Młodzik młodszy

1. ZKS Zagórów	20	44	90-25
2. Olimpia I Koło	20	42	54-22
3. Victoria Września	20	38	80-33
4. GKS Sompolno	20	26	42-48
5. GKS Lisewo	20	21	36-41
6. Olimpia II Koło	20	3	8-141

Orlik-Żak - gr. 1

1. SKP Słupca	40	102	94-16
2. Victoria Września	40	86	82-27
3. Błękitni Psary Polskie	40	49	47-45
4. Cienin Zaborny	40	23	25-108
5. Płomień Nekla	40	22	19-71

Orlik-Żak - gr. 2

1. Grom Malanów	27	58	70-29
2. EKS Słodków	27	44	56-57
3. Tur Turek	27	34	42-54
4. Wichler Dobra	27	20	32-67

Orlik-Żak - gr. 3

1. Tulisla I Tuliszków	45	117	159-31
2. Kasztelania Brudzew	45	94	122-51
3. Warta Rumin	45	75	83-58
4. Warta Krzymów	45	45	46-71
5. Zjednoczeni Rychwał	45	30	31-118
6. Tulisla II Tuliszków	45	23	33-139

Orlik-Żak - gr. 4

1. LKS Ślesin	45	129	180-7
2. Górnik Kłodawa	45	86	87-33
3. Sparta Konin	45	83	79-42
4. Osiek Wielki	45	21	18-137
5. Olimpia Koło	25	21	13-46
6. GKS Sompolno	45	19	31-134

Orlik-Żak - gr. 5

1. Strażak Licheń Wielki	50	121	137-19
2. Polonia Golina	50	95	94-48
3. Hetman I Orchowo	50	87	127-56
4. ZKS Zagórów	50	79	66-48
5. Sokół Kleczew	50	44	61-143
6. Hetman II Orchowo	50	0	12-192

Orlik-Żak - gr. 6

1. Górnik Konin	20	58	100-0
2. Kasztelania II Brudzew	20	40	51-20
3. Olimpia I Koło	20	31	25-38
4. Kasztelania I Brudzew	20	17	12-55
5. Olimpia II Koło	20	1	4-79

Przyg. WK

Sołtyski rządzą w Wielkopolsce

Bożena Kołek drugim sołtysiem w regionie konińskim

Bożena Kołek – sołtyśka Dziadowic Folwarku zajęła drugie miejsce w plebiscycie na Najpopularniejszego Sołtysa Regionu Konińskiego. Pani Bożena o 229 głosów przegrała z Elżbietą Nawrocką z sołectwa Dąb w gminie Skulsk. -Czuję pewien niedosyt, bo walczyłam o miejsce pierwsze, ale i tak jestem szczęśliwa – mówi z wrodzoną sobie swadą sołtyśka Dziadowic Folwarku.

W ubiegłą sobotę, 13 lipca, w strugach deszczu, rozstrzygnięto w Sompolnie 18 już edycję plebiscytu na Najpopularniejszego Sołtysa Regionu Konińskiego. Impreza od lat przyciąga sołtysów z całej Wielkopolski. Do finałowego etapu plebiscytu zakwalifikowała się piątka z nich. Głosami Czytelników Echa Turku powiat turkowski reprezento-

– Ignacy Maroszek (296 głosów) z sołectwa Powidz.

-Czuję pewien niedosyt, bo przecież walczyłam o pierwsze miejsce, ale i tak jestem szczęśliwa – mówi ze swadą B. Kołek. I dodaje: -Przed wszystkim jestem zaszczyczona, że mogłam reprezentować nasz powiat w tych sołeckich zmaganiach.



Laureaci konkursu na Najpopularniejszego Sołtysa Regionu Konińskiego z organizatorami. Z bukietem róż – Bożena Kołek – sołtyśka Dziadowic Folwarku.



Finałowa piątka, w tym i sołtyśka Bożena Kołek, stanęła w Sompolnie do ostatecznej rozgrywki.

wała Bożena Kołek z sołectwa Dziadowic Folwark, w powiecie konińskim ten pierwszy etap wygrała Elżbieta Nawrocka, w słupeckim – Ignacy Maroszek (sołectwo Powidz, gmina Powidz), a kolskim – Wojciech Kołacki (sołectwo Krzykosy, gmina Kłodawa). Zgodnie z regulaminem do tej grupy dołączyła Iwona Jakubowska z sołectwa Złotkowy, gmina Rychwał, która zdobyła największą liczbę głosów.

Na scenie w Sompolnie sołtysi stanęli do ostatniego starcia - zbijali kręgle, układali puzzle, a na końcu – podbijali piłeczkę ping-pongową. Suma głosów oddana sms-owo i na kuponach we wcześniejszych etapach oraz punkty przyznane w konkurencjach wyłoniły zwycięzców. Najwięcej, bo 5 474 punktów, otrzymała Elżbieta Nawrocka z sołectwa Dąb. Druga była nasza reprezentantka Bożena Kołek (5 245 punktów), trzecie miejsce zajął Wojciech Kołacki (3 418) z sołectwa Krzykosy, czwarte - Iwona Jakubowska (3 285) z sołectwa Złotkowy, a piąte

Pani sołtyśka na piknik do Sompolna wyruszyła z silną grupą wsparcia, szesnastu osób, włącznie z wójtem Gerardem Krzeszewskim. -Muszę się pochwalić, że spora grupa osób mi kibicowała. I jako jedyna otrzymałam przepiękny bukiet róż, który w imieniu starosty Zbigniewa Bartosika wręczył mi pan Zagozda – podkreśla nasza laureatka. Pani Bożena zauważa, że w pierwszej czwórce najlepszych sołtysów są aż trzy kobiety. -Sołtyśka pełni obecnie na wsi inną rolę niż kiedyś to bywało. Nie musi być to już silny mężczyzna, bo chodzi bardziej o organizację życia wsi, no i o to, żeby umieć się komunikować z ludźmi – mówi.

Co jak widać kobietom udaje się bardzo dobrze, czego zresztą przykładem jest sama laureatka plebiscytu. Warto podkreślić, że organizatorem plebiscytu jest Wydawnictwo „Przegląd Koniński”, honorowy patronat nad piknikiem objął wojewoda wielkopolski Piotr Fłorek.

ika, (caro)



ECHO UNIEJÓWA



Zamek pozostał niezdobyty

Już po raz dziesiąty odbył się w Uniejowie Turniej Rycerski, który pod tutejszy zamek przyciągnął wielu miłośników średniowiecza oraz kupców parających się produkcją wyrobów stylizowanych na tamtą epokę.

Wchodząc w zamkową bramę witały gości barwne kramy oferujące: zbroje, miecze, tarcze i inne uzbrojenie oraz stroje w tym także niewieście. Jeśli chciałeś poczuć się dowartościowany i

godny rycerskiego stanu, heraldyk chętnie za opłatą wyszukiwał twoje szlacheckie pochodzenie i herb. Można było od razu nabyć sobie herbik oprawiony w ramkę. Byli też rzeźbiarze, garn-



Tym razem polscy rycerze obronili zamek przed Krzyżakami.



Była okazja podpatrzeć jak dać łupnia nielubianemu sąsiadowi.



Turniej konny był bardzo widowiskowy.

carze, jubilerzy oferujący ozdoby z jantaru. Tuż przy bramie była także wystawa machin wojennych.

Informacji turystycznych udzielał Andrzej Pietrzak - miejscowy malarz prymitywista. Rozdawał też materiały promocyjne, ciesząc się dużym zainteresowaniem turystów. Przy jego stanowisku spotkaliśmy między innymi starszą parę z Kołobrzegu, która przyjechała tutaj z wnukami mieszkającymi w Poznaniu. Państwo ci zachwyceni byli Uniejowem i jego solankami. Jak nam powiedzieli dotychczas wyjeżdżali rozkoszować się ciepłymi leczniczymi wodami na Węgry, teraz rezerwują już sobie miejsca na jesień w Uniejowie.

W programie rycerskiej imprezy podobnie jak w minionych latach

były: walki pojedyncze i grupowe pieszych rycerzy, turnieje rycerzy konnych Xsiażęcej Drużyny, pokazy sokolnicze. Zorganizowano także zabawy plebejskie dla widzów. Koncertował „Trobairitz”, czyli zespół składający

się z śpiewających e i grających nadobnych panien, które łączy pasja jaką jest muzyka średniowiecza. Po raz pierwszy odbyła się inscenizacja bitwy o zamek. Jak na razie pozostał niezdobyty. (art)

1 września 2013 r. rozpoczyna działalność **SZKOŁA MUZYCZNA II STOPNIA HENRYKA KRANCA W TURKU**

która będzie kształcić w zawodach:

- muzyka wokalisty
- muzyka instrumentalisty
- nauczyciela rytmiki

Szkoła będzie przygotowywać uczniów do egzaminów w Uniwersytetach i Akademiach Muzycznych na wydziały:

- wokalnno - aktorski
- instrumentalny
- rytmiki

Informacje i zapisy: Tel 691 132 590

W sali rycerskiej uniejowskiego zamku, odbył się Otwarty Turniej Szachowy o Puchar Burmistrza Uniejowa. Wzięło w nim udział dziewiętnastu szachistów w różnym wieku. Organizatorzy zadbał o profesjonalny sprzęt i oprawę. W kategorii Open pierwsze miejsce zajął Piotr Straupisz z Łodzi, drugie Jakub Walczak (Szach Centrum Łódź), a trzecie Gabriel Mielczarek. W kategorii Open kobiety zwyciężczynią została Katarzyna Spadło (Szach Centrum Łódź).

W rywalizacji uczniów szkół, w kategorii gimnazjalistów zwyciężył Artur Szymczak - miejscowy talent szachowy. W kategorii klas IV-VI szkół podstawowych

Szachy w zamkowej sali



Uczestnicy uniejowskiego turnieju

zwyciężyli: Maciej Brzeźnicki i Katarzyna Spadło, a w kategorii klas I-III SP Piotr Grzelak i Julia Milczarek.

Organizatorami turnieju byli: Urząd Miasta w Uniejowie, Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej „Termy Uniejów” Sp. z o.o. w Uniejowie, Łódzki Związek Szachowy i Miejsko - Gminny Ośrodek Kultury w Uniejowie, którego dyrektor Robert Palka wręczył najlepszym szachistom puchary i dyplomy.

Turniej nie był silnie obsadzony, ale organizatorzy wierzą, że w kolejnych edycjach poziom będzie rósł, a Uniejów zabłyśnie jasnym światłem na szachowej mapie Polski. (art)

Sztandar po 86 latach

Powstała w 1927 roku jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Zaborowie otrzymała sztandar, ufundowany przez miejscowe społeczeństwo. Uroczystość jego nadania, była też okazją do wręczenia odznaczeń zasłużonym strażakom. Mszę świętą polową w intencji zaborowskich strażaków odprawił ks. Józef Waszak – proboszcz parafii Wielenin.

Zaborów to niewielka wioska położona jak sama nazwa wskazuje na skraju lasu. Tutejsza jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej obejmuje swoim zasięgiem także wsie Pęgów i Kozanki Wielkie.

Politycy dopisali

Choć powstała w 1927 roku, to dopiero po 86 latach otrzy-

cjatorów jej założenia był ksiądz Adam Kozanecki – proboszcz parafii Wielenin. W szeregi jednostki wstąpili mężczyźni z Zaborowa, Kozanek Wielkich, a później także z Pęgowa. Dzięki staraniom druhów i ofiarności miejscowej społeczności kupiono ręczną sikawkę oraz kilka



Druhowie z pocztu odebrali sztandar z rąk prezesa Michalaka.



Wzorowi strażacy.

mała sztandar. Uroczystość z okazji jego nadania rozpoczęła się przemarszem na plac przed remizą: dziewięciu pocztów sztandarowych, orkiestry dętej ZHP-OSP Uniejów i delegacji strażackich jednostek z terenu gminy Uniejów oraz innych zaprzyjaźnionych z gmin Wartkowo i Świnice Warckie. Dowódcą uroczystości był Krzysztof Janiak – prezes OSP Uniejów, który złożył raport Ireneuszowi Pajorowi – prezesowi Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP w Uniejowie. Po odegraniu przez orkiestrę hymnu państwowego i wciągnięciu białoczerwonej flagi na maszt, Jan Michalak – prezes OSP Zaborów powitał przybyłych w tym liczną grupę gości, a wśród nich: posła Piotra Polaka i senatora Przemysława Błaszaka – obaj PiS, Mariusza Koziańskiego – wiceprzewodniczącego Rady Powiatu Poddębickiego (PO), Jerzego Tyburę – członka Zarządu Powiatu Poddębickiego (PSL), Józefa Kaczmarka – burmistrza Uniejowa i st. kpt. Zdzisława Wydrzyckiego – zastępcę komendanta powiatowego PSP w Poddębicach.

Historia jednostki

Prezes Michalak przedstawił w skrócie historię swojej jednostki. Powstała w 1927 roku. Jednym z ini-

kupowali lub szyli we własnym zakresie. W 1932 roku wystąpiono z inicjatywą wzniesienia strażnicy. W krótkim czasie stanął budynek, w którym znajdowały się pomieszczenia strażackie i szkoła. Kiedy w 1939 roku niemiecki okupant zajął Zaborów, jednostka nie została zlikwidowana. Pod dowództwem komendanta Niemca, miejscowi strażacy nadal nieśli pomoc potrzebującym. Tuż po przejściu frontu w 1945 roku przystąpiono do służby już pod polskim dowództwem. W 1958 roku zaczęto we własnym zakresie przebudowywać strażni-

cę. W dniu 2 września 1962 roku na stan jednostki wpisano nową motopompę M-800 i nowe węże. Dzięki ofiarności mieszkańców tego terenu i dotacji państwowej w wysokości 100.000 złotych oddano w dniu 24 września 1972 roku ponownie przebudowaną strażnicę. Podobnie jak przed wojną w jej murach siedzibę swoją miała Szkoła Podstawowa

w Zaborowie. Wygospodarowano także pomieszczenie na sklep spożywczy, który funkcjonuje tam do dnia dzisiejszego. W 2010 roku jednostka otrzymała z Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Łodzi samochód volkswagen transporter. Obecny Zarząd jednostki tworzą: Jan Michalak – prezes, Dominik Joński – naczelnik, Sylwester Skonieczny – wiceprezes, Grzegorz Piaseczny – zastępca naczelnika, Dariusz Nowak – sekretarz, Wiesław Mikołajczyk – skarbnik, Zbigniew Domowicz – gospodarz,

z pocztu sztandarowego. Uroczystość stała się też okazją do uhonorowania najbardziej zasłużonych druhów. Prezes Pajor odznaczył strażaków srebrnymi medalami „Za zasługi dla pożarnictwa”. Otrzymali je: Kazimierz Pawlak, Ryszard Skibiński, Ryszard Trzebiński, Grzegorz Michalak, Andrzej Man, Henryk Tide. Odznakę „Strażak Wzorowy”, Jerzy Tybura – członek Zarządu Powiatowego ZOSP RP wręczył: Mariuszowi Domowiczowi, Łukaszowi Skalskiemu, Tomaszowi Nowakowi, Dominikowi Jońskiemu. Odznakę za



Odznaczeni srebrnymi medalami.



Fundatorzy wbijali symboliczne gwoździe.

Jerzy Joński – członek. Wybrano komisję rewizyjną: Grzegorz Kaźmierski – przewodniczący, Mirosław Sobolak – wiceprzewodniczący, Henryk Skibiński – sekretarz. Na koniec prezes powiedział, że co prawda burmistrz zaborowskich strażaków nie rozpieszca, ale stara się im pomagać.

Odznaczenia dla zasłużonych

Mszę świętą w intencji rożniatowskich strażaków i ich rodzin odprawił ks. Józef Waszak – proboszcz parafii Wielenin, który poświęcił również nowy sztandar. Następnie fundatorzy wbijali symboliczne gwoździe w drzewiec sztandaru, po czym prezes Pajor odczytał jego akt nadania i wręczył go prezesowi Michalakowi. Ostatecznie proporzec trafił do rąk druhów

wysługę 50 lat odebrał Zenon Flejter. Przyszedł czas na przemówienia. Politycy górnolotnie mówili powtarzając się o znaczeniu sztandarów w historii Polski i tym, czym on będzie w tutejszej jednostce. Tyradę mądrości przerwał dopiero Jan Tygielski – dyrektor Rejonowego Banku Spółdzielczego w Malanowie, który po prostu złożył strażakom życzenia. Konkretny był również burmistrz Józef Kaczmarek. Wyraził zadowolenie, że kolejna jednostka ma swój sztandar, z którym będzie mogła występować podczas uroczystości strażackich i patriotycznych. Zauważył jednocześnie, że nie wszystkie jednostki posiadające sztandary przysłały swoje poczty do Zaborowa. Uroczystość zakończyła defilada.

Andrzej R. Tyczyno

Twój Optyk Turek, ul. Nowa 16
pn-pt 9.00 - 18.00
sobota 10.00 - 14.00
Mikołaj Mialo dr n.med. okulista
tel. 63 278 54 77
695 035 065

SALON oferuje najwyższej jakości soczewki okularowe firmy Carl ZEISS w konkurencyjnych cenach

SALON jako partner firmy Carl ZEISS zapewnia wysoką jakość oferowanych usług
Promocje na soczewki progresywne!

RWA KULSZOWA I BÓL PLECÓW
NOWOCZESNE I SKUTECZNE LECZENIE

Lek. Andrzej Kroszczyński
Specjalizacja w USA
Kalisz, ul. Kwiatowa 1
www.rehab.pl

Tel.: 62 757 33 53 Kom.: 785 752 225

GABINET PSYCHOTERAPII

mgr Mirosław Konieczny
doświadczony psychoterapeuta i hipnoterapeuta Ericksonowski
Kalisz, ul. Puławskiego 21
rejestracja w godz. 14.00 - 16.00
tel. 509 134 419, 509 953 211

- uzależnienia (alkohol, leki, narkotyki, hazard...)
- zaburzenia odżywiania (bulimia, objadanie)
- zaburzenia funkcji seksualnych
- zaburzenia lękowe i nerwicowe
- problemy w związkach (terapia par)

www.necesarus.pl

NZOZ ARS MEDICAL 62-700 Turek
Tel. 63 280 34 12 ul. Kolska 28,
Świadczy w ramach NFZ usługi w zakresie:

dr n. med. Józef Krawczyk
położnik i ginekolog

Klinika Położnictwa i Ginekologii
Warszawski Uniwersytet Medycyny
diagnostyka prenatalna
USG 3D i 4D
położnictwo i ginekologia
pełen zakres usług

DIABETOLOG

Gabinet lekarski
lek. Joanna Bartosz-Chmiela
specjalista chorób wewnętrznych i diabetologii
- leczenie cukrzycy i stanów przedcukrzycowych, EKG

Turek, ul. Kaliska 51
Przyjęcia we wtorki od 16⁰⁰
po uzgodnieniu telefonicznym.
Również inne terminy
tel. 691 656 768

DANUTA RAFALSKA
ginekolog - położnik
przyjmuje w ramach umowy z NFZ

pon. 8⁰⁰ - 12⁰⁰
wt. 8⁰⁰ - 12⁰⁰
śr. 8⁰⁰ - 12⁰⁰
czw. 13⁰⁰ - 18⁰⁰

Turek, Jedwabnicza 1 (Miranda)
tel. 63 280 33 72, kom. 607 912 128

PRYWATNA PORADNIA CHIRURGICZNA PRIMA MED
Dr n. med. Andrzej Kregiel
specjalista chirurg

- leczenie żylaków odbytu
- konsultacje chirurgiczne
- drobne zabiegi chirurgiczne
- kontrole poszpitalne
- „wszywki” antyalkoholowe
- chirurgia estetyczna

poniedziałki od 18.00
czwartki od 16.00
Turek, ul. Folwarczna 1
tel. 501 03 07 16

Praktyka Lekarzy i Specjalistów "FENIKS"

w Dobrej, ul. Gabriela Narutowicza 12
zaprasza do (obok Banku Spółdzielczego) składania deklaracji do lekarza i pielęgniarce Podstawowej Opieki Zdrowotnej

Janusz Bogacki
Lekarz chorób wewnętrznych, radiolog

Elżbieta Wasik Olejnik
Specjalista pediatrii i nefrologii

Iwona Grzeszczyk Owczarek
Specjalista pediatrii i chorób płuc

Kontrakt z NFZ

KAMIENIARSTWO

SWIAT KAMIENIA

NAGROBKI, PARAPETY, SCHODY
BLATY KUCHEENNE I ŁAZIENKOWE
DUŻY WYBÓR PŁYTEK GRANITOWYCH

PROMOCJA NA GRANIT
PROMIENIOWANY I SZCZOTKOWANY

P.P.H.U. J & D BĘDNAREK Spółka Jawna
Turek, ul. Komunalna 2
tel. 63 280 37 11 63 278 58 49, 661 301 778

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Tęcza” w Turku
62-700 Turek, Al. J. Piłsudskiego 1 tel. 63 280-35-11, fax 63 280-35-40

ogłasza przetarg nieograniczony na:
BUDOWĘ ZESPOŁU GARAŻOWEGO W TURKU

Termin realizacji : 30 czerwiec 2014 r.
Wadium : nie wymagane

Specyfikacje Istotnych Warunków Zamówienia można odebrać w siedzibie zamawiającego w pokoju nr 12 od poniedziałku do piątku w godz. 8⁰⁰-14⁰⁰ – tej (cena 20,- zł + VAT 23%)

Oferty należy składać w siedzibie zamawiającego w sekretariacie.

Termin składania ofert upływa: dnia 06.08.2013r. o godz. 9⁵⁰

Osobą uprawnioną do kontaktów z oferentami jest: Tadeusz Lis, Zofia Szymańska tel.(063)280-35-25, pok. nr 12 w godz. 7⁰⁰- 15⁰⁰

Zapraszamy do naszego salonu
BRAM TUR *Moje wnętrze...*

CISEW 1A, kierunek Kalisz, tel. 63 278 33 18

PROMOCJA

Każda automatyczna brama segmentowa w okleinie drewnopodobnej do wysokości 225 cm z napędem firmy NICE

WIŚNIEWSKI **W cenie napęd NICE**

Wybierz idealną bramę do swojego garażu
Promocja ważna do 30 września lub do wyczerpania zapasów

W naszej ofercie posiadamy również bogatą ekspozycję:
- drzwi, okien, rolet, podłóg, mebli, oświetlenia

ZAPRASZAMY

Energa operator

Zawiadamiam, że w związku z pracami eksploatacyjnymi nastąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej w następujących miejscowościach woj. wielkopolskiego i łódzkiego:

- gm. Dobra - Skęczniew 60290, w godzinach. 09:00-12:00, w dniu 29.07.2013
- gm. Brudzew - Głowy 60182, w godzinach. 09:00-13:00, w dniu 29.07.2013
- gm. Brudzew - Bogdałów 60215, w godzinach. 09:00-13:00, w dniu 30.07.2013
- gm. Dąbie - Krzykosy 60781, w godzinach. 09:00-12:00, w dniu 31.07.2013
- gm. Brudzew - Bratuszyn 6087, w godzinach. 09:00-13:00, w dniu 13.07.2013
- gm. Dobra - Dobra 60574; 60571; 60269; 61179, w godzinach. 09:00-12:00, w dniu 01.08.2013
- gm. Dobra - Dobra 60269, w godzinach. 09:00-14:00, w dniu 01.08.2013
- gm. Tuliszków - Tarnowa 60528, w godzinach. 09:00-13:00, w dniu 02.08.2013
- gm. Tuliszków - Wróblina 60137, w godzinach. 09:00-13:00, w dniu 02.08.2013

ENERGA-OPERATOR SA Oddział w Kaliszu, Rejon Dystrybucji w Turku
62-700 Turek, ul. Górnicza 14, tel. 63 289 76 00, fax 63 289 76 20,
Telefoniczne Biuro Obsługi Klienta: 801 200 100; Pogotowie Energetyczne: 991
rzd.turek@kalisz.energa.pl www.energa-operator.pl

Medycyna Estetyczna

- nici liftingujące
- botox
- mezoterapia
- korekcja zmarszczek
- peelingi chemiczne

Endermologia

- modelowanie ciała
- odchudzanie

lek. med. Kosmetolog Wioletta Bogacka
Turek, ul. Kaliska 43
tel. 790 260 297, 697 697 868
www.kosmetologia.turek.pl

Opel Corsa Active już za 8 888 zł
w ofercie Opel Kredyt 4x25%

OPEL KREDYT 4X25%

NAJLEPSZA OFERTA LATA. BEZ CIENIA WĄTPLIWOŚCI.

Tego lata trzeba tak niewiele, żeby zostać właścicielem nowego Opla Corsy Active.

idealne wyposażenie na lato w standardzie:
■ klimatyzacja ■ radio CD MP3 ■ elektrycznie sterowane szyby przednie

www.opel.pl Opel Kredyt

Firma Domcar Sp. z o.o. zaprasza do swoich salonów w Koninie i w Kaliszu www.domcar.pl
Konin, ul. Spółdzielców 9a, tel. 63-242-20-88 Kalisz, ul. Poznańska 24, tel. 62-768-19-04

Poznali się w internecie, a spotkali w Kunach

Po kilkumiesięcznej znajomości przez internet, na początku lipca uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Kunach spotkali się ze swoimi rówieśnikami z Ukrainy. Podczas kilkudniowej wizyty goście z Dunajowca zwiedzili Turek i okolice.

Goście zza wschodniej granicy przyjeżdżają do Turku już od kilkunastu lat. A to za sprawą polonistki Ireny Budy, która uczyła właśnie w Dunajowcach. W zeszłym roku podczas spotkania nauczycieli Marzena Świdarska ze Szkoły Podstawowej w Kunach poznała Ukrainkę Wiktorię Bugucką. Właśnie wtedy powstał pomysł nawiązania współpracy obu szkół, który nazwano „Moja Ojczyzna-Моя Батьківщина”.

W listopadzie w ramach projektu powstała strona internetowa www.ukropol.ucoz.ru. Pierwsi wirtualnie poznali się dyrektorzy obu szkół.

Droga internetową zaczęli też kontaktować się uczniowie z Kun i Słobódki Rachnowieckiej. Młodzież rozmawiała o sprawach dotyczących szkolnego życia. *„Byliśmy zaskoczeni, że dwunastka jest najwyższą oceną w szkole ukraińskiej. Okazało się, że podobnie jak my, nasi wschodni sąsiedzi najbardziej lubią wychowanie fizyczne – mówili.*

W każdej ze szkół organizowano zajęcia, by dzieciaki lepiej poznały kulturę i język sąsiadów. Lekcję pokazową ukraińskiego dla uczniów z gminy Władysławów, poprowadziła filolog Karolina Ptak.



Podczas wizyty gości z Ukrainy w Szkole Podstawowej w Kunach.

Z uwagą obejrzeni prezentację o Ukrainie, wskazywali na mapie miejsce położenia zaprzyjaźnionej szkoły, podziwiali pocztówkowe zabytki Lwowa. *„Choć większość po raz pierwszy miała okazję usłyszeć brzmienie i melodię języka, to nie przeszkadzało im to w nauce prostych słów, добрий день, привіт, дякую czy пробачте – mówiła Marzena Świdarska. Uczniowie poszukiwali też ukraińskich*

korzeni Patrona Szkoły w Kunach. Wreszcie przyszedł czas na spotkanie. W sobotę 29 czerwca dwunastka młodych Ukrainców wraz z opiekunami przyjechała do Turku. Była to już czternasta wizyta sąsiadów zza wschodniej granicy w naszym mieście. Jak co roku, także i w tym gospodarze przygotowali mnóstwo niespodzianek. Podczas zwiedzania miasta i okolic, poznawali jego tradycje i historię. Była wycieczka do Lichenia, Łodzi, kopalni „Adamów”, a także

nymi przez siebie ciastami. Młodzi Ukraińcy podarowali sześć kompletów podręczników z ćwiczeniami do nauki języka ukraińskiego, zaś uczniowie z Kun książkę o Polsce i dywan dla Teatru Ruchu.

Na ten rok szkolny planowana jest wymiana uczniów i zasłużonych absolwentów oraz nauczycieli i pracowników szkół, nauka polskich i ukraińskich piosenek. Dzieciaki obiecały pisać do siebie listy.



Uczniowie z Kun kilka razy rozmawiali ze znajomymi z Słobódki Rachnowieckiej przez internet.

„Wozownia” w terenie

Pomysł na wesołe wakacje

Cichów, Koźmin, Olimpia i Brudziń – od początku wakacji te cztery sołectwa odwiedzili instruktorzy Ośrodka Kultury Wozownia w Kolnicy. W wiejskich świetlicach prowadzą zajęcia ruchowe, plastyczne, organizują gry i zabawy, uczą rysunku i robienia biżuterii, a miejscowe dzieciaki bardzo chętnie z tej propozycji korzystają.

Do brudzewskich sołectw jeżdżą instruktorzy „Wozowni”: Łukasz Wilczewski, absolwent łódzkiej Akademii Sztuk Pięknych, Dagmara Krawczyk - pedagog, Ania Wojciechowska, która prowadzi zajęcia biżuteryjne i rzeźbiarz Piotrek Staszak. To taki pomysł na wakacje, dla tych, którzy nie mogą dowieźć swoich pociech na zorganizowane zajęcia do Kolnicy. *„To dzieci ze środowisk rolniczych, rodzice pracują i nie każdego stać, żeby wozić maluchy do Brudzewa. Dlatego my zawitaliśmy do nich – mówi Łukasz Wilczewski. Współpracują i wymieniają się, każdy przygotowuje coś ze swojej „branży”. Jest tworzenie kolorowej biżuterii z filcu i innych materiałów, podstawy rzeźbienia, zgadywanki, tańce przy muzyce, zawody sportowe. –W części plastycznej pokazujemy im jak malować. Uczą jak odróżnić na przykład drzewa i jak to pokazać na rysunku. Bo wszyscy malują tak samo, a tu*

mają okazję poznać trochę techniki. Nie można żądać od dzieci, by coś narysowały, zanim im się tego nie pokaże, jak robi wielu nauczycieli w szkołach – mówi Wilczewski.

Brudzewskie maluchy z zapałem więc chwytają za kredki. Chętnie też bawią się na dworze, zgadują bajkowe postaci. *„Chcą się głównie bawić, biorą udział w konkursach grupowych. Wszyst-*

ko zależy od tego, ile dzieci nas odwiedzi. Dopasowujemy program do tego, kto przyjdzie i do ich potrzeb. W ten sposób się integrujemy, oni znają się wcześniej, ale my ich nie znamy, więc na początku oswajają się z nami – opowiada Dagmara Krawczyk.

W miejscowych świetlicach są po trzy dni, przez kilka godzin opiekują się chętnymi dziećmi. A tych



Podczas zajęć plastycznych dzieci uczyły się malować grzyby.

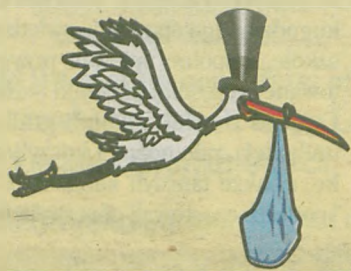
łamują i jest obrót o 180 stopni. Chętni mogą też odwiedzać inne miejscowości, takie wizyty już się zdarzały. *„Lubią nas, dobrze się tu bawimy – mówią instruktorzy.*

A już w tym tygodniu zajęcia odbywać się będą w Janiszewie - na sali OSP, później przyjadą też do Kozubowa, Chrząblic, Janowa, Krwon i Galewa.

boxa



KACIK



noworodka



Oliwia Kmita
córka Marty i Andrzeja
ur. 30 czerwca, godz. 11.25
waga 3950, długość 57 cm



Jakub Grabarczyk
syn Aleksandry i Łukasza
ur. 3 lipca, godz. 1.20
waga 3100, długość 54 cm



Mateusz Herbich
syn Eweliny i Mariusza
ur. 4 lipca, godz. 8.50
waga 3250, długość 53 cm



Honorata Bartczak
córka Jolanty i Zbigniewa
ur. 7 lipca, godz. 10.05
waga 3900, długość 55 cm



Paweł Stolarek
syn Agnieszki i Rolanda
ur. 9 lipca, godz. 1.25
waga 4040, długość 59 cm



Zuzanna Rynkiewicz
córka Marceliny i Łukasza
ur. 9 lipca, godz. 1.45
waga 3490, długość 54 cm

Daj się porwać Fali Dźwięku

Fala Dźwięku znów zaleje przykońską plażę. Druga edycja imprezy, organizowanej przez agencję Wszystko Gra, odbędzie się już w najbliższą sobotę 20 lipca.

W tym roku część parkingów będzie płatnych, niestrzeżonych. Opłata będzie jednorazowa, niezależna od długości pobytu. Wyniesie 5zł, a za miejsca na specjalnym placu przy plaży zapłacimy 10zł. Dla zmotoryzowanych gości, wraz z biletem parkingowym organizatorzy wręczą kartę uprawniającą do tankowania z korzystnymi rabatami na stacji benzynowej Huzar Przykona ważną aż do 16.08.2013. Dla gości niejadących własnym autem, przy współpracy z Magdaleną Bajzert uruchomione zostaną specjalne autobusy dowożące chętne osoby pod samą plażę.

Każdy kurs z Turku rozpocznie swoją trasę na parkingu krytej pływalni. Kolejne przystanki to zatoczka obok redakcji Echa Turku i restauracji Piwniczna, parking przy sklepie Lidl oraz przystanek autobusowy w Przy-

konie. Autobusy odjeżdżać będą o godzinie 11, 15, 18 oraz 21. Kursy powrotne ze zbiornika do Turku odjeżdżać będą o 14.30, 17.30, 20.30 oraz 3.15, a zatrzymywać się będą na parkingu przy sklepie Lidl oraz przy krytym basenie w Turku. Bilet w jedną stronę kosztuje 5 zł, a obustronny – 8 zł. W przypadku dużej ilości chętnych autobus może kursować częściej. Informacje będzie podawać na bieżąco kierowca.

Plan Fali:

Od 10 będzie można kupić catering, chłodne napoje, pobawić się z dziećmi na zabawkach dmuchanych. Czas umilać nam będzie muzyka serwowana przez DJ – a Konrada Stasiaka.

16:00 – Oficjalne rozpoczęcie Fali,
16:10 – 17:30 – Nowicki Band

I koncert,
17:30 – 17:45 – Kabaret Podobny Do Mnie I skecz,
17:45 – 18:45 – Konkurs turek.net.pl.
18:45 – 19:00 – Kabaret Podobny Do Mnie II skecz,
19:00 – 19:45 – Caps-L ChillSet,
19:45 – 20:00 – Kabaret Podobny Do Mnie III skecz
20:00 – 21:00 – Mile Stone,
20:00 – start turnieju w siatkówkę plażową. Wpisowe 30zł, liczba miejsc ograniczona do 25 par, decyduje kolejność zgłoszeń w punkcie informacyjnym Gminy Przykona
21:00 – 22:30 – Nowicki Band II koncert,
22:30 – 0:30 – Caps-L,
0:30 – 3:00 – Dj Konrad Stasiak

dac

KRZYŻÓWKA...

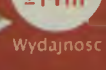
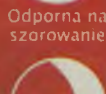
Karnet na jazdę konną do stajni Omega otrzymuje Sebastian Jaszczura z Uniejowa. Gratulujemy.

BRICO MARCHE

Tanio i pod ręką!

64⁹⁹ szt.

FARBA NUANCE
BARWNE INSPIRACJE 5 L
różne kolory, lateksowa, wewnętrzna



Oferta ważna od 17 do 30 lipca
lub do wyczerpania asortymentu

MEGA OKAZJA!

USC informuje

Urodzenia: Nikola Szczecińska, Maria Lis, Hanna Dziedzic, Oliwia Kmita, Aleksandra Minkina, Karolina Kotarska, Natalia Janik, Igor Tomczak, Karolina Pajor

Śluby:

USC Brudzew: Ewa Rosicka i Hubert Murawski, Reneta Karbowa i Karol Krawczyk, Katarzyna Walczak i Marcin Bąk

USC Przykona: Agnieszka Wojakowska i Przemysław Rakiewicz, Emilia Stusek i Krzysztof Starczyński

Zgony:

USC Brudzew: Kazimiera Adamczyk, Jolanta Stolarek, Stanisław Sujceki



STOLTUR

JAN I MARIAN MILLER

zał. 1898 n

Zakład Usług Pogrzebowych
Turek, ul. Kolska Szosa 38 A
tel. (063) 280 26 30
kom. 0601 499 344

POGRZEBY TRUMNY

- pełna organizacja i obsługa pogrzebu
- transport zwłok w kraju i zagranicą
- największy wybór w Polsce
- ceny producenta

Pogrzeb z trumną już od 950,00 zł (brutto)

Służymy Państwu pomocą i opieką w tym bardzo trudnym momencie całodobowo

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Jerzy PACHOLCZYK

Uniejów, oddział: TUREK, PLAC SIENKIEWICZA
Tel. 063 278 81 57 (Pl. Wojska Polskiego 10)

CAŁODOBOWA OBSŁUGA pod nr. tel.: 063 288 85 54, 0609 731 454

KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POGRZEBU

- TRUMNY - CHŁODNIA w Turku lub Uniejowie
- PRZEWÓZ ZMARTYCH Z DOMU DO CHŁODNI oraz TRUMIEN NA TERENIE CAŁEGO POWIATU NIEODPŁATNIE
- MOŻLIWOŚĆ PŁATNOŚCI PO POGRZEBIE
- PRZY KOMPLEKSOWEJ OBSŁUDZE ZNIŻKA W CENIE
- Pogrzeby POWYPADKOWE i POSEKCYJNE

ZAKŁAD POGRZEBOWY CAŁODOBOWY

Radosław Kosmowski

tel. 605 200 604 tel. 605 114 604
Tuliszków, ul. Poznańska 6; Turek, ul. Łąkowa 4

Usługi pogrzebowe: organizacja i obsługa uroczystości pogrzebowych, duży wybór trumien, urny, krzyże, tabliczki, nekrologi, odzież żałobna, przewóz zmarłych, oprawa muzyczna uroczystości pogrzebowych, wieńce, wiązanki, konkurencyjne ceny, płatność w terminie dogodnym dla klienta, życzliwa i fachowa pomoc